

# NAUCZYCIEL ROKU 2003

**W numerze:**



Nie zgadzamy się na włączenie dodatku stażowego do wynagrodzenia zasadniczego.

– z posiedzenia  
Zarządu Głównego ZNP  
– str. 2–3



– Twierdzą, że przyszłość naszej edukacji w dużej mierze należy do szkolnictwa publicznego – rozmowa z WOJCIECHEM STARZYŃSKIM, prezesem STO.

Przyszłość w publicznych  
– str. 5



Gdyby zamknięto szkołę, dzieci musiałyby wstać o 6.00 rano, bo autobus do Sadownego odchodzi o 7.10. Rodzice się zawzięli, niech nawet będzie niepaństwowa, ale tu, na miejscu.

Dusza wsi – str. 7



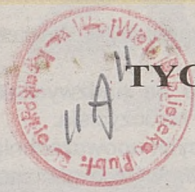
Wreszcie wiosna, a więc pora na wycieczki rowerowe. Nic tak nie tworzy więzi szkolnych jak wspólna wyprawa, która pozostawi po sobie ciepłą pamięć.

Turysta Szkolny  
– wkładka

10 kwietnia 2003 r.  
w godz. 10.30 – 13.30  
**DOROTA IGIELSKA**,  
dyrektor Departamentu  
Pracownictwa Zawodowego  
Nauczycieli MENiS,  
Będzie odpowiadała  
na pytania  
przy redakcyjnym telefonie  
(0-22) 827-66-30



## GŁOS NAUCZYCIELSKI



TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 13

26 III 2003 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVI

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)



Siostry zakonne świetnie radzą sobie również z komputerami

Fot. Maciej Kułak

## PIERWSZA LIGA CZY REZERWA?

Gdy na początku lat dziewięćdziesiątych grono entuzjastów zakładało pierwsze szkoły społeczne, wydawało się, że skończy się na ciekawym eksperymencie. Dziś segment płatnego szkolnictwa niepublicznego – od szkół podstawowych do wyższych uczelni – jest niekwestionowaną częścią oferty edukacyjnej. A ramy prawne nadała mu ustawa o systemie oświaty z 7 września 1991 r.

Na jego popularność, głównie wiara w lepsze warunki (małe klasy, języki obce, zajęcia pozalekcyjne). Nikt nie przewidywał, że w ciągu kilkunastu lat ukształtuje się tak barwna mapa instytucji edukacyjnych.

Wokół „niepaństwowych” przetoczyły się co najmniej trzy, doty-

czące ich finansowania, burze. W rezultacie szkoły niepubliczne od początku 2001 r. dostają na jednego ucznia dokładnie tyle samo, ile wynosi subwencja w szkołach państwowych. O dziwo, nie spowodowało to obniżenia czesnego, a szkoły tłumaczyły, że do publicznych dopłacają gminy im brak tej dopłaty wyrównują. W Kiedźw. w. w. one tych placówek, okazało się w dodatku, że niektóre przekazywały nierzetelne dane o liczbie uczniów, na podstawie których starostwa i gminy naliczały zawyżone dotacje.

Nadal niewiele szkół niepublicznych dysponuje własną bazą lokalową. Wynajem lub dzierżawa pomieszczeń to norma, własne budynki mają tylko wyznaniowe. Co ciekawe, stawki czynszu, jak się

okazuje, są zaniżane lub ustalone bez stosownej kalkulacji. Zdarza się też, że wynajmujący podnajmują swoje pomieszczenia bez zgody ich właścicieli.

Kolejnym polem sporu wokół „niepublicznych” bywają sprawy kadrowe. W wielu przypadkach nauczyciele lub o dzieło i w czasie wolnym od zajęć w macierzysołecznej. Nie zawsze też ich wykształcenie odpowiada wymogom stawianym przez ministerstwo edukacji.

Tym, co wciąż bulwersuje, jest czesne. W badanych przez nas szkołach niepublicznych wynosi średnio 400 – 800 zł miesięcznie. Ich lobby zwraca jednak uwagę, że posyłając dzieci do szkoły publicznej, większość rodziców orga-

nizuje im lekcje języków i inne zajęcia dodatkowe poza szkołą, za niemałe pieniądze. Z czasem dochodzą też korepetycje.

Przeciwnicy z kolei podnoszą, że szkoły prywatne są z gruntu nieuczciwe, bo w licznych, znanych im przypadkach uczeń otrzymuje dobre oceny za sam fakt płacenia czesnego. Są więc szkołami „ratunkowymi” dla rodziców, z których dziecko nie radzi sobie

Już za dwa lata okazało się, że jest prawda o szkołach niepublicznych. Bo średni poziom ich kształcenia zweryfikuje na pewno nowa matura, obiektywizująca ocenę uczniowskich osiągnięć. O innych wątpliwościach wokół „niepublicznych” czytaj na stronach 6 i 8.

EWA MIŁOSZEWSKA



## Uchwała

Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego  
z 25 marca 2003 r.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego obradujący w Warszawie 25 marca 2003 r.:

1. Zatwierdza stanowisko Prezydium ZG ZNP przyjęte na nadzwyczajnym posiedzeniu 24 marca br. w sprawie zmian art. 30 Karty Nauczyciela.
2. Po zapoznaniu się z informacją o działaniach dotyczących upowszechniania „Paktu dla edukacji”, m.in. przekazania go władzom państwowym, organizacjom społecznym i instytucjom oraz ogniom ZNP w celu podjęcia ogólnospołecznej debaty nad teraźniejszością i przyszłością polskiej oświaty, stwierdza, że:
  - niezbędne jest kontynuowanie wysiłków zmierzających do jak najszerzej popularyzacji „Paktu dla edukacji” i upowszechniania jego treści wśród przedstawicieli władz oraz w społeczeństwie jako kompleksowej propozycji tworzenia oświaty na miarę potrzeb teraźniejszości i wyzwań przyszłości; powinno to być nadal jednym z głównych zadań ogniw związkowych wszystkich szczebli;
  - należy możliwie jak najszybciej doprowadzić do rozpoczęcia szerokiej dyskusji nad „Paktem”, obejmującej swym zasięgiem władze ustawodawcze, rząd, organizacje polityczne i społeczne oraz instytucje mające wpływ na kreowanie polityki państwa, samorządy terytorialne, naukowców, nauczycieli, rodziców w celu uzyskania społecznej aprobaty dla nakreślonej w „Pakcie” perspektywicznej koncepcji rozwoju oświaty.
3. Po dokonaniu wnikliwej analizy i oceny stanu organizacyjnego ZNP w skali ogólnej i w poszczególnych okręgach przyjmuje informację o stanie organizacyjnym ZNP i zobowiązuje ognia ZNP wszystkich szczebli do stałej troski o zwiększanie liczby członków i umacnianie struktur naszej organizacji, głównie poprzez rozszerzanie różnorodnych form pomocy pracownikom oraz promocję Związku w środowisku oświatowym.
4. Przyjmuje informację Prezydium Zarządu Głównego ZNP o wnioskach z kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz XXXVIII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP i akceptuje zaproponowane kierunki prac związane z ich realizacją.
5. Przyjmuje oświadczenie w sprawie wojny z Irakiem.

## Oświadczenie

Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego  
w sprawie wojny w Iraku

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego protestuje przeciwko wojnie w Iraku prowadzonej przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej bez zgody Organizacji Narodów Zjednoczonych, wbrew stanowisku rządów wielu państw i opinii znacznej części społeczności międzynarodowych.

Spółeczeństwo polskie, tak tragicznie doświadczone w latach II wojny światowej, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zaprotestować przeciw wojnie jako metodzie rozstrzygania konfliktów i roszczeń.

Jesteśmy przeciwni udziałowi polskich sił zbrojnych w wojnie w Iraku, która służy realizacji celów amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie.

Wojna jest zawsze złem. Jej ofiarami są zawsze niewinni ludzie, jej owocami spustoszenie materialne i moralne. Wojna nie może być sposobem na szerzenie demokracji, bo ta forma rządów powinna wynikać ze świadomego wyboru większości społeczeństwa, a nie być narzucona z zewnątrz.

Nasz protest przeciwko wojnie nie oznacza akceptacji dla reżimu Saddama Husajna. Jesteśmy przeciwni wszelkim dyktatorskim rządóm, potępiamy łamanie praw człowieka, represje wobec politycznych przeciwników, eksterminację mniejszości narodowych. Uważamy jednak, że wiodący głos w regulowaniu stosunków między państwami powinny mieć powołane do tego organizacje międzynarodowe, przede wszystkim Organizacja Narodów Zjednoczonych, że powinny zostać wykorzystane wszystkie inne metody i środki politycznego nacisku w celu zmuszenia dyktatorów do respektowania podstawowych standardów prawa międzynarodowego oraz realizowania decyzji, m.in. w zakresie rozbrojenia.

Związek Nauczycielstwa Polskiego łączy się w antywojennym proteście z naszymi kolegami związkowcami w Polsce i w różnych krajach świata.

Warszawa, 25 marca 2003 r.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.  
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30.

Centrala: (0-22) 826-10-11, <http://www.glos.pl> e-mail: [glos@glos.pl](mailto:glos@glos.pl)

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (kier. działu społeczno-zawodowego), Beata Igielska, Teresa Konarska, (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Maciej Kułak, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Ewa Miłoszewska-Piontek (sekr. red.), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyńska (kier. działu edukacji i wychowania), Anna Wojciechowska, Barbara Dziedzic (kier. działu administracji), Izabella Zabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Barbara Rokicka.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Jerzy Podracki, Małgorzata Pomianowska, Andrzej Stok.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>, tel. (0-22) 827-66-30.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.  
Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotokładu Włodzimierz Kozarski.  
Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

Nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego ZNP — 24 marca — z udziałem prezesów okręgów zwołane zostało dla określenia stanowiska organizacji wobec pojawiających się nowych propozycji zmian w Karcie Nauczyciela, ustawie oświatowej i programie reformy finansów publicznych autorstwa ministra finansów.

# ZA WERSJĄ OBYWATELSKĄ

Posel Franciszek Potulski, przewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, złożył autorską propozycję nowelizacji art. 30 KN.

Zdecydowana większość prezesów okręgów nie poparła propozycji posła Potulskiego. Ich zdaniem prowadziłoby to do konfliktów pokoleniowych w środowisku. Skorzystaliby na tym pracownicy z krótkim stażem — mówił m.in. Andrzej Łyczak z woj. świętokrzyskiego. — Tylko

— Popieram działania posła Potulskiego mające na celu zwiększenie płacy zasadniczej nauczycieli, ale nie takim kosztem — podsumował prezes ZNP Sławomir Broniarz.

Propozycji posła Potulskiego broniła jedynie Elżbieta Markowska, prezes Okręgu Pomorskiego, argumentując m.in., że jest to dobry sposób na przyciągnięcie do szkół młodych nauczycieli. Była jednak zdecydowanym wyjątkiem w chórze ogólnego sprzeciwu, co znalazło wyraz w przyjętym stanowisku popartym przez Zarząd Główny Związku, który spotkał się dnia następnego.

Wiceprezes Janina Jura stwierdziła, iż wprowadzanie jakichkolwiek zmian jest zbędne wobec faktu toczącej się dyskusji i prac nad nowym systemem finansowania edukacji, w tym wynagrodzeń nauczycieli.

Posel FRANCISZEK POTULSKI proponuje:

- 75% średniego wynagrodzenia nauczycieli stanowi średnia minimalna stawka wynagrodzenia zasadniczego wraz z dodatkiem stażowym — oznacza to spłaszczanie wynagrodzeń, forowanie osób z niskim stażem, obniżenie udziału wynagrodzenia zasadniczego w pensji ogółem nauczycieli z długim stażem;
- dodatek motywacyjny ma być naliczany w wysokości 4% minimalnego wynagrodzenia — czyli jest zwiększany kosztem płacy zasadniczej, a i tak może być niższy niż obecnie;
- dodatek motywacyjny może zależeć od podejmowania dodatkowych zajęć pozalekcyjnych, wychowawczych i opiekuńczych — może to być zatem więcej niż słynne 2 godzinny;
- środki na średnie wynagrodzenia gwarantowane są przez państwo w dochodach JST, ale zgodnie ze standardami zatrudnienia określanymi przez ministra — mają brać pod uwagę liczbę nauczycieli na oddział, liczbę uczniów i obowiązkowych zajęć, ale... podobne standardy obowiązują i dziś.

wersja art. 30 przyjęta w Inicjatywie Obywatelskiej i ustalenia ostatniego Zjazdu powinny determinować nasze działania — mówił z kolei Janusz Koziński z woj. warmińsko-mazurskiego. Na pomysły pos. Potulskiego suchej nitki nie zostawił Jerzy Surman, prezes Okręgu Śląskiego, nazywając go piekielnym i całkowicie oderwanym od szkolnej ekonomii.

Prezes Celina Stasiak z Okręgu Lubelskiego alarmowała, że propozycja, by 75 proc. wynagrodzenia stanowiła pensja zasadnicza wraz z dodatkiem stażowym, jest powrotem do tego, co już było.

— Jest to wprowadzenie tylnymi drzwiami tego, czemu zawsze byliśmy przeciwni — coraz większej uznaniowości w określeniu wynagrodzenia nauczycielskiego — mówiła z kolei Bożena Mania z Okręgu Lubuskiego.

— Zamiast nowelizować Kartę powinno się rygorystycznie przestrzegać jej realizacji — apelował Adam Zygmunt z Zachodniopomorskiego.

EWA JAKUBCZYK, członek Prezydium Zarządu Okręgu Pomorskiego ZNP:

— Szkoda, że autorskiego projektu nowelizacji Karty Nauczyciela nie poparło Prezydium Zarządu Głównego. Jestem zdania, że to dobry pomysł w sytuacji, gdy Inicjatywa Obywatelska została zawieszona do czasu ustalenia nowych zasad wynagradzania nauczycieli. Może to więc być na „święty nigdy”. Prace nad zmianą systemu płac wciąż trwają, istnieje więc niebezpieczeństwo, że nie zostaną zrealizowane nawet jeszcze w 2004 roku.

MIROSŁAWA CHODUBSKA, prezes Dolnośląskiego Okręgu ZNP:

— Propozycje kolegi Potulskiego niweczą ustalenia Inicjatywy Obywatelskiej. Dyskutowaliśmy na ten temat w Okręgu, także z prawnikami, i przekazaliśmy opinię Zarządowi Głównemu. Z podanych w projekcie wyliczeń wynika, że wysokość dodatku motywacyjnego wynosi w kraju średnio 60 zł. Tymczasem w wielu gminach Dolnego Śląska nauczyciele dostają 10 zł brutto. Można by więc zapytać, gdzie ów dodatek jest na tyle wysoki, że daje tak wysoką średnią krajową?

BOŻENA NAPIÓRKOWSKA, wiceprezes Zarządu Okręgu Mazowieckiego ZNP:

— Czuje się zawiedziona propozycją kolegi, która pod znakiem zapytania stawia sens ogromnej pracy związanej z Inicjatywą Obywatelską. Przedstawiony projekt nie zmienia istoty konstrukcji dotychczasowych uregulowań płacowych. Przesłania jedynie cegiełki z miejsca na miejsce. Sankcjonuje też istniejący stan rzeczy w sferze osławionych teczek na kolejne stopnie awansu zawodowego. Jedynym jego pozytywnym akcentem jest zapis o gwarancjach państwa dotyczących zabezpieczenia środków finansowych na nauczycielskie płace.





Fot. Marek Suchecki

Do tego wątku nawiązał prezes Broniarz, przypominając, iż Program Naprawy Finansów Publicznych, ogłoszony niedawno przez ministra **Grzegorza Kołodkę**, zakłada likwidację subwencji oświatowej i przekazywanie środków na finansowanie edukacji, w tym wynagrodzenia nauczycieli, w ogólnych dochodach jst, co nieuchronnie prowadzi do oszczędności na oświacie. – Na takie rozwiązanie ZNP absolutnie nie wyraża zgody – stwierdził, przypominając o konstytucyjnej odpowiedzialności państwa za edukację, która nie może pod-

legać różnicowaniu w zależności od zasobności gminnej kasy. Środki na wynagrodzenia nauczycieli, podobnie jak to się dzieje w innych krajach europejskich, zapewniać musi państwo. Natomiast z budżetów samorządów finansowane powinny być wydatki rzeczowe. Wielokrotnie o tym zapewniała minister **Krystyna Łybacka**. Teraz okazuje się, że nie zgadza się na to minister finansów, dlatego ZNP oczekuje jednoznacznego stanowiska rządu. W tej sprawie Związek 26 marca spotka się z premierem **Leszkiem Millerem**.

Kolejnymi sprawami poruszonymi w trakcie dwudniowych obrad były projektowane zmiany w ustawie o systemie oświaty. Janina Jura przyznała, że wiele postulatów Związku udało się wprowadzić dzięki pos. Franciszkowi Potulskiemu. – Na przykład: od lat proponowane przez Związek wzmocnienie roli nadzoru pedagogicznego i pozycji kuratora, akredytacja placówek doskonalenia nauczycieli, objęcie sześciolatków obowiązkowym przygotowaniem przedшкоlnym, stworzenie możliwości zawierania przez ministra edukacji porozumień z pracodawcami w sprawach kształcenia ustawicznego, standardy kształcenia nauczycieli.

Ciągłe niezadowolone są postulaty placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz szkół rolniczych i leśnych. Tych pierwszych powrotu do resortu edukacji, tych drugich do resortów branżowych.

**Dariusz Pryliński**, przewodniczący Krajowej Sekcji Opieki nad Dzieckiem ZNP, wyraził rozczarowanie propozycją zatrzymania w resorcie gospodarki, pracy i pomocy społecznej m. in. pogotowi opiekuńczych. Dotychczasowe działania w terenie zmierzają do coraz liczniejszej likwidacji szkół istniejących przy pogotowiu opiekuńczych, co zdaniem przewodniczącego Sekcji doprowadzi do sytuacji, w której ich obecni uczniowie przestaną w ogóle realizować obowiązek szkolny. Bowiemy do szkół rejonowych raczej uczęszczać nie będą.

Natomiast **Jacek Lach**, przedstawiciel szkolnictwa rolniczego, wskazywał, że niedługo zabraknie absolwentów szkół rolniczych przy obecnym tempie likwidacji tych placówek. Po raz kolejny opowiedział się za ich powrotem do resortu rolnictwa.

W czasie tych dwudniowych obrad przedstawiona m. in. została przez wiceprezesa **Jarosława Czarnowskiego** najnowsza statystyka związkowa. Okazuje się, że tam, gdzie dobrze pracują ogólna podstawowa, czyli zakładowe organizacje związkowe, członków przybywa i to znacznie. Szczególnie przyciąga bogata oferta szkoleniowa dotycząca awansu zawodowego nauczycieli. Ze spraw organizacyjnych wiceprezes Jura zwróciła się z prośbą o szerokie zainteresowanie wysłaną w teren ankietą dotyczącą awansu zawodowego w kontekście jakości pracy szkoły.

HALINA DRACHAL

## Ze stanowiska Prezydium ZG ZNP z 23 marca 2003r.

w sprawie proponowanej nowelizacji art. 30 Karty Nauczyciela

(...) Przedstawiona Związkowi autorska nowelizacja art. 30 KN nie uprości obowiązującego systemu wynagradzania nauczycieli, a z pewnością doprowadzi w praktyce do różnych interpretacji przepisu przez organy stosujące prawo. Obywatelski projekt zmiany ustawy Karta Nauczyciela proponował, aby wszystkie elementy wynagrodzenia nauczyciela były uregulowane w jednym akcie wykonawczym do art. 30 Karty Nauczyciela, a nie, jak to jest w proponowanym projekcie, w dwóch czy nawet trzech aktach normatywnych (...).

Zdaniem Związku, przedstawiony projekt nowelizacji narusza wszelkie zasady i zasady techniki legislacyjnej. Zaproponowane przepisy są wewnętrznie sprzeczne, a konstrukcja przepisu chaotyczna (...). Rażąco błędem legislacyjnym jest również upoważnienie dwóch organów do szczegółowego uregulowania instytucji godzin ponadwymiarowych, co może doprowadzić m. in. do konfliktów kompetencyjnych między tymi organami.

Użycie w tekście projektu takiego pojęcia jak „w zasadzie 75%” może okazać się niewystarczające dla zinterpretowania woli ustawodawcy oraz doprowadzi do niebezpiecznej i trudnej do określenia w skutkach dowolności w stosowaniu takich uregulowań prawnych, zwłaszcza że owe 75% stanowi połączenie dwóch dotychczasowych składników wynagrodzenia, tj. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku za wysługę lat (...).

Warunki i zasady przyznawania nauczycielom dodatku motywacyjnego w wysokości co najmniej 4 % minimalnego wynagrodzenia, zgodnie z propozycją są wynagrodzeniem za dodatkową pracę, a równocześnie sankcjonują faktyczne zwiększenie pensum dydaktycznego.

Prezydium Zarządu Głównego ZNP oświadcza, iż pochopne i doraźne nowelizacje przepisów płacowych Karty Nauczyciela nie będą za sobą niosły pozytywnych skutków dla nauczycieli. Zdaniem Związku należy powrócić więc do uregulowań zawartych w obywatelskim projekcie nowelizacji Karty Nauczyciela – podejmując jednocześnie negocjacje w sprawie tworzenia zupełnie nowego systemu wynagrodzeń nauczycielskich.

W okresie, gdy trwają prace dotyczące kształtu nowego systemu wynagradzania nauczycieli, nie istnieją żadne przesłanki do nieprzemyślanej nowelizacji art. 30 KN przy okazji dokonywania zmian w ustawie o systemie oświaty.

W związku z powyższym nadzwyczajne Prezydium Zarządu Głównego ZNP odrzuca w całości przedstawiony przez posła Franciszka Potulskiego – przewodniczącego Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży – autorski projekt nowelizacji art. 30 ustawy Karta Nauczyciela.

## NASZA SONDA

**Trwa wojna w Iraku. Polska czynnie poparła Stany Zjednoczone, wysyłając naszych żołnierzy na Bliski Wschód. Jakie odczucia w związku z tym mają nauczyciele?**  
Czai się lęk

**ELŻBIETA ZATOŃ**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. Królowej Jadwigi w Częstochowie:

Jestem przerażona tą wojną. Kiedy nasze dzieci przebrane za owoce świętowały nadejście wiosny, budynek urzędu miasta wyglądał jak twierdza. Wokół pełno policji i straży miejskiej, na korytarzach także. Wiem, że służby miejskie są w pełnej gotowości. Podobno przyszły jakiś szczeplonki.

**ZENON GOŚCIEWSKI**, dyrektor Zespołu Szkół nr 6 im. Karola Gościewskiego w Suwałkach:

– Jestem przeciwny wojnie. To najgorsze z możliwych rozwiązań tego konfliktu. Nie wykorzystano bowiem wszystkich pokojowych możliwości dojścia do porozumienia. Inspektorzy rozbrojeniowi powinni byli kontynuować prace w Iraku, a państwa więcej wysiłku włożyć w działania dyplomatyczne.

Mimo to że wojna toczy się daleko, gdzieś w głębi czai się lęk. Być może dlatego, że jestem z pokolenia tych, którym rodzice przekazali doświadczenie z okresu II wojny.

**ALICJA TALEWSKA**, wicedyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Słupsku:

– Ta wojna jest niepotrzebna. Mam dzieci, wnuki i boję się o ich przyszłość. Dzisiejsza filozofia działań zbrojnych, arsenały broni jądrowej, chemicznej, biologicznej mogą nas doprowadzić na skraj III wojny światowej. Zastanawiam się, w jakim świecie będą żyli nasi uczniowie?

W pierwszym momencie byłam zszokowana. Wierzyłam, że można rozstrzygnąć ten konflikt na drodze pokojowej. Teraz życie wróciło na utarte tory.

**KRYSZYNA KOCZEWSKA**, nauczycielka biologii w Gimnazjum nr 5 w Łodzi:

– Wiem, że Husajn nie jest skłonny do dyskusji politycznej gwarantującej rozwiązanie pokojowe, jednak myślę, że wojna tu niczego nie rozwiąże. Dopuszczam też ryzyko zagrożenia dla Polski jako kraju, który poparł Amerykę.

Uczniowie są oburzeni agresywnym zachowaniem USA, dokładniej niż zazwyczaj studiują prasę i wyciągają wnioski, że Bushowi chodzi głównie o ropę i związane z nią pieniądze, a wszystkie inne tłumaczenia są tylko usprawiedliwieniem dla tego ataku.

**JOLANTA SZYMAŃSKA**, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Bohaterów I Armii WP w Cedyń, woj. zachodniopomorskie:

– Jestem przeciwna tej wojnie. Uważam, że wszelkie światowe konflikty powinno się rozwiązywać drogą pokojową. Bushowi nie tyle chodzi o łamanie praw człowieka w Iraku, co o interesy ekonomiczne. Dochodzą pewnie również względy ambicjonalne. Mimo że Polska bezpośredniego udziału w tej wojnie nie bierze – wysłaliśmy jednostkę chemiczną do ewentualnego odkażania zagrożonych miejsc, ludzi, budynków – jednak znając powiązania świata arabskiego, nie można wykluczyć ataku terrorystycznego na nasz kraj.

**STANISŁAW ZAWIŚLAK**, kierownik internatu przy LO Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, woj. lubelskie:

– Ci, którzy rozpoczęli tę wojnę, widocznie uznali, że w inny sposób nie można było załatwić tego konfliktu. Choć wojna toczy się daleko, należy ubolewać, że gdzieś ludzie mocno na tym ucierpią. Poza tym może ona spowodować narastanie fali terroryzmu, która nie wiadomo kogo dotknie, a kogo ominie. Wśród młodzieży nie widać specjalnego zaniepokojenia. Owszem, interesują się wiadomościami telewizyjnymi i prasowymi na temat wojny, są jej przeciwni, ale nie wydają się wystraszeni.



## Z ostatnich tygodni

### Oddział ZNP Jelenia Góra (prezes Marian Hubner)

● W lutym wynegocjował z miastem podwyżkę kilku dodatków, w tym motywacyjnego z 3 do 5 proc., za wychowawstwo z 30—55 zł do 40—70 zł, opiekuna stażu z 30—50 zł do 50—100 zł. Ponadto o 100 proc. wzrósł też dodatek funkcyjny. Nie udało się podnieść stawki za warunki pracy.

● Z pomocą dotacji z ZG ZNP zmodernizował wyposażenie biura — kupił komputer, kseropiąrkę i faks.

● Zorganizował dwa bale zamykające karnawał, na których bawiło się 100 nauczycielskich par. Teraz szykuje się do związkowej imprezy na powitanie wiosny.

● Przeprowadził Turniej Piłki Nożnej pracowników oświaty. Wygrała drużyna z Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych w Jeleniej Górze.

● Na 26 marca zaplanował szkolenie 50 społecznych inspektorów pracy.

### Oddział ZNP Działowo (prezes Krystyna Cwiklińska)

● Na marzec zaplanował spotkanie z władzami samorządowymi, na którym będzie przedstawiony budżet oświaty oraz plany dotyczące zmian kadrowych i dalszych losów szkół filialnych.

● Prezesi ognisk przeglądają w swoich szkołach regulaminy dzielenia funduszu świadczeń socjalnych pod kątem ich zgodności z praktyką.

● Zamierza podpisać z miastem i gminą Działowo porozumienie o współpracy, które zobowiązywałyby samorząd do zasięgania opinii Związku we wszystkich sprawach dotyczących oświaty.

● W kwietniu na spotkanie z inspektorem ZUS i radcą prawnym zaprosi nauczycieli, którzy w tym roku wybierają się na emeryturę.

● W czerwcu planuje wycieczkę w polskie góry.

### Oddział ZNP Łuków (prezes Adam Sosnowski)

● Zorganizował szkolenie dla nowych członków Zarządu Oddziału z powiatu łukowskiego z udziałem przedstawicieli samorządu i kuratorium.

● Rozmawiał z samorządami 6 organów prowadzących szkoły (miasto Łuków, gminy: Adamów, Serokomla, Wojcieszków, Stanin i Starostwo Łuków) w sprawie podwyżek dla administracji i obsługi. Oprócz Adamowa pozostałe samorządy obiecały wypłacić je w wysokości 4—6 proc.

● Rozpoczął nowy cykl szkoleń na temat awansu zawodowego, w którym łącznie weźmie udział 120 nauczycieli. Przeszkoli też 43 społecznych inspektorów pracy.

● 29 marca przeprowadzi III Powiatowy Turniej Tenisa Stołowego pracowników oświaty, a w kwietniu — IV Powiatowy Turniej Szachowy.

● Przygotowuje się do kampanii promowania związkowego Paktu dla edukacji, m.in. w lokalnych mediach.

### Oddział ZNP Szczecin (prezes Maria Świerczek)

● Z pomocą finansową gminy oraz ZG ZNP wyremontował swoją siedzibę: wymienił m.in. instalację elektryczną i gazową.

● Zorganizował 3-dniowe szkolenie dla prezesów swoich 104 ognisk, m.in. na temat ich kompetencji, zmian w Kodeksie pracy i ustawie o związkach zawodowych.

● Przeprowadza sondę, która ma dać odpowiedź na pytanie, na ile awans zawodowy pomógł nauczycielom w rozwoju i jak wykorzystują zdobyte umiejętności.

● Również z pomocą ankiet chce zapytać nauczycieli o drażliwy problem mobbingu w szkołach — są bowiem przypadki wywierania nacisku na ambitnych pedagogów, zarówno przez dyrektorów, jak i kolegów.

● W maju planuje wyjazd do Pragi dla 45 osób.

**Już za trzy dni w warszawskiej siedzibie ZNP otwarte zostaną Targi Pracy — Edukacja i Praca Socjalna. Organizują je: Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP, Zarząd Główny Związku oraz stołeczny Wojewódzki Urząd Pracy. Wraz z targami rozpoczyna działalność Akademickie Biuro Karier WSP ZNP. Obu towarzyszyć będzie seminarium „Jakość kształcenia — szanse na rynku pracy”.**

# NAUKA I PRACA

— Jest to kolejna forma pomocy studentom naszej uczelni w ułatwieniu im startu — mówi profesor **Henryk Bednarczyk**, szef Katedry Pedagogiki Pracy WSP ZNP.

W targach wezmą udział instytucje reprezentujące pracodawców, świadczące usługi szkoleniowe, oraz stowarzyszenia, których zadaniem jest wspieranie rozwoju edukacji, kreowanie nowych miejsc pracy. I tak np. będzie można spotkać się z pracownikami Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie, Biura Edukacji Miasta Stołecznego Warszawy, ośrodków pomocy społecznej, usług socjalnych itp. Będą w nich uczestniczyć reprezentanci Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenia Oświatowców Polskich, Stowarzyszenia Oświatowego „Sycyna”, Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownia.

Właśnie podczas targów będzie można dowiedzieć się, jak założyć własne przedsiębiorstwo, w jaki sposób i skąd pozyskać fundusze na rozpoczęcie działalności oraz, co niemniej ważne, jak rozliczać się z urzędem skarbowym i ZUS.

Będzie to więc także kompendium wiedzy dla wszystkich, którzy chcą skorzystać z oferty programu Pierwsza Praca, a jeszcze nie są w pełni zorientowani, jakie działania podjąć w tym kierunku. Na miejscu będą mogli też skorzystać z oferty wydawnictw Instytutu Badań Edukacyjnych, Instytutu Technologii Eksploatacji, Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli.

Ponieważ w tym samym dniu rozpoczyna swą działalność Akademickie Biuro Karier WSP ZNP, będzie można w nim uzyskać pomoc w zakresie indywidualnego i grupowego doskonalenia zawodowego, informacje o możliwościach odbywania staży, praktyk krajowych i zagranicznych, współpracy z instytucjami doradztwa, poradnictwa i pośrednictwa pracy. Można by zatem powiedzieć, że oto wysiłkiem związkowej uczelni tworzy się nowa komórka przecierająca zawodowe szlaki absolwentom nie tylko tej uczelni. Biuro Karier będzie udzielało wszelkich porad dotyczących sposobów szukania pracy, umiejętności komunikowania się, autoprezentacji itd.

Integralną częścią Targów Pracy będzie seminarium „Jakość kształcenia — szanse na rynku pracy”, podczas którego prof. **Bogumiła Kwiatkowska-Kowal**, rektor WSP ZNP, przedstawi, w jaki sposób WSP ZNP dostosowuje metody i techniki kształcenia studentów do potrzeb rynku edukacyjnego i pracy socjalnej. Profesor **Stefan M. Kwiatkowski**, dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych MENiS, mówić będzie o kwalifikacjach i wymaganiach rynku pracy, zaś prof. Henryk Bednarczyk przedstawi zadania Katedry Pedagogiki Pracy, która właśnie powstała w WSP ZNP, oferującej takie specjalizacje, jak: pedagogika pracy z zarządzaniem i marketingiem, praktyczną nauką zawodu, ochronę pracy. Dodajmy, że nowa katedra realizuje program ukierunkowany na kształcenie studentów w zakresie integracji europejskiej. — Absolwenci tej specjalności mogą być zatrudniani jako doradcy zawodowi, kierownicy, pracownicy działów personalnych itp. — podkreśla prof. Henryk Bednarczyk.

Będą to więc niezwykle pracowite targi — co więcej — ich celem nie jest zyskowne sprzedanie tzw. powierzchni targowej, ale zaprezentowanie nowych możliwości, jakie przed młodzieżą i absolwentami stawia Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego i inne instytucje działające w obszarze edukacji. A dodajmy, że targi i towarzyszące im wydarzenia są finansowane z grantu Ministerstwa Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej — programu Pierwsza Praca.

Zatem przypominamy: **29 marca 2003 r. od godziny 10.00, w warszawskiej siedzibie uczelni i Związku (ul. J. Smulikowskiego 6/8) — Targi Pracy, otwarcie Biura Karier, seminarium naukowe.**

## OPINIE ♦ FAKTY ♦ WYDARZENIA



### TO JEST KRADZIEŻ

— Jeżeli właściciel zakładu zatrzymuje wynagrodzenie pracownika, jest to zwykła kradzież.

Ludzie boją się o tym głośno mówić, bo w Polsce prawo słabo ich broni. Pracownicy jednak nie mogą chować głowy w piasek. To tylko pogorszy ich sytuację. — Przy potulnych pracownikach właściciele zakładów mają większe poczucie bezkarności. Wykorzystują wysiłki bezrobocia, by zastraszać ludzi — mówi **Tomasz Wójcik**, przedstawiciel Polski w Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie. Radzi, aby w przypadku gdy rządowe organy, takie jak inspekcja pracy, nie potrafią wyegzekwować prawa (ukarały np. zaledwie 200-złotowym mandatem właściciela spółki odzieżowej, która nie wypłacała poborów swoim pracownikom), pokrzywdzeni składali skargi na polski rząd do Międzynarodowej Organizacji Pracy. — Obowiązkiem rządu jest czuwanie nad przestrzeganiem przepisów przez pracodawców — podkreśla.



### GOSPODARCE NA ZDROWIE

Bank Światowy, zachowujący się dotąd nieufnie wobec związków zawodowych, zmienia kurs. W swoim najnowszym raporcie stwierdza, że wysokie uzwiązkowienie może sprzyjać zmniejszeniu bezrobocia, a także niwelowaniu różnic pomiędzy zarobkami kobiet i mężczyzn. Raport podaje, że członkowie związków zawodowych zarabiają więcej niż pracownicy niezrzeszeni. W USA ta różnica wynosi 15 proc., a w innych krajach 5—10 proc. Końcowy wniosek jest taki, że związki zawodowe mogą wyjść gospodarce na zdrowie, pod warunkiem, że są otwarte na realia. — Jednak Bank Światowy — jak wynika z wypowiedzi **Roberta Holzmann**a, odpowiedzialnego za sprawy opieki społecznej — nie daje związkom wolnej ręki, tylko proponuje współpracę.

### PO CO PYTAĆ ŻAB

Tymczasem **Friedrich Merz**, wiceprzewodniczący niemieckiej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), jest przeciwnego zdania. — Gdy chce się osuszyć bagno, nie można pytać o to żab — mówi o związkowcach. Chce

osłabić siłę związków i ograniczyć ich prawa do współdecydowania w zakładach pracy. Twierdzi, że niektórzy działacze przypisują sobie prawo do reprezentowania ogółu. Tymczasem DGB (Federacja Niemieckich Związków Zawodowych) nie reprezentuje nawet 25 proc. pracowników w Niemczech. W tej krytyce wtóruje mu **Edmund Stoiber** — ubiegłoroczny kandydat CDU/CSU na kanclerza, i nazywa związki „frakcją betonu”, która nie powinna decydować o przyszłości państwa. — Opinia publiczna ma prawo się dowiedzieć, czy ataki Merza to tylko inwektywy kogoś z „drugiego szeregu”, czy też sygnał do startu zaplanowanej przez CDU kampanii, mającej na celu zniszczenie państwa socjalnego — komentował jeden z liderów centrali związkowej Verdi. Ataki Merza w berlińskich kręgach ocenia się jako „manewr uderzający” w szefową CDU, **Angele Merkel**, za to, że prowadziła w przeszłości rozmowy z niemiecką centralą związkową DBG, którą w niedawnych wyborach popierała lewicowa SPD. Merz zamierza startować na szefa Nadrenii-Westfalii w 2005 r.

### ZWIĄZKOWA DEBATA WE FRANCJI

W dniach 31 marca — 4 kwietnia w Tuluzie odbędzie się międzynarodowy kongres działających w oświacie związków zawodowych. Zaproszenie otrzymał także Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jego organizatorem jest SNES-FSU (Konfederacja Związków Zawodowych Nauczycieli Francji). Uczestnicy spotkania będą dyskutować, co zrobić, by narodowe systemy edukacyjne były bardziej demokratyczne i skuteczne. Jak walczyć, by wszystkie dzieci miały równe szanse w kształceniu. W jaki sposób rekrutować kandydatów do zawodu nauczycielskiego i uczynić go bardziej atrakcyjnym. Będzie także omawiany problem podniesienia skuteczności związków zawodowych.

### W 30. ROCZNICE

powstania Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (ETUC) 31 marca w wielu miastach europejskich, m.in. w Paryżu, Strasburgu, Lionie, Tuluzie, także w kilku miastach Portugalii i Bukareszcie, odbędą się liczne manifestacje związków zawodowych.

Miejscem głównej manifestacji będzie Bruksela, gdzie znajduje się siedziba ETUC. Związkowcy chcą zademonstrować solidarność w walce o to, by Europa była wolna od bezrobocia i ubóstwa.

### Mały leksykon związkowy

#### AUSTRIA

Pierwsze stowarzyszenia robotnicze powstały w Austrii w czasie Wiosny Ludów. W 1913 roku liczyły już ponad 400 tys. członków. W 1918 r. wprowadzono m.in. 8-godzinny dzień pracy, zasiłek dla bezrobotnych, prawo o radach pracowniczych, ustanowiono Izby Pracy. Wcielenie Austrii do III Rzeszy spowodowało likwidację narodowych związków, które odrodziły się po wojnie. W Wiedniu została powołana austriacka Konfederacja Związków Zawodowych (OGB). Od 1951 r. działa w niej Frakcja Chrześcijańsko-Demokratycznych Związków Zawodowych (FCG-OGB). Istnieje 13 federacji branżowych. Ponadto w firmach zagranicznych zatrudniających określoną liczbę pracowników powinny funkcjonować Europejskie Rady Zakładowe — taki jest wymóg UE. Jednak nie wszystkie firmy tego przestrzegają.

Podstawową komórką reprezentowania interesów pracowniczych jest rada zakładowa oraz rada młodzieżowa, wybierane co 4 lata w zakładzie zatrudniającym powyżej 5 osób. Podstawą prawną jest Kodeks pracy. Składki wynoszą 1 proc. od miesięcznej płacy brutto. Gdy w zakładzie jest 10 pracowników, wybierają oni „behapowca”. Zaś ponad 100-osobowa załoga — komisję ochrony pracy. Pracodawca, zatrudniający 250 osób, ma obowiązek zatrudnić eksperta ds. personalnych i lekarza.

Obok związków zawodowych istnieje 9 krajowych i Federalna Izba Pracy. Jako instytucje publiczne mają prawo do reprezentowania interesów pracowniczych wobec państwa i innych organizacji. Do zawierania układów zbiorowych upoważnione są tylko organizacje związkowe zrzeszone w OGB. W 1994 r. podczas referendum unijnego związki zawodowe opowiedziały się za przystąpieniem Austrii do UE.

(na podstawie opracowania pt. „Europejskie związki zawodowe” Lecha Kantocha i Przemysława Kantocha, wydane przez Fundację im. Friedricha Eberta)



## O edukacyjnym biznesie z WOJCIECHEM STARZYŃSKIM, prezesem Społecznego Towarzystwa Oświatowego, rozmawia Krystyna Strużyna.



Wojciech Starzyński, prezes STO, lekarz weterynarii, doradca ds. edukacji premiera Jerzego Buzka

— Oświata niepubliczna z różnych względów: mniej liczne klasy, lepiej opłacani nauczyciele, bardzo dobre warunki lokalowe uczniów, powinna gorąco nad publiczną. Tymczasem poza małymi wyjątkami szkoły niepubliczne nie zajmują czołowych miejsc list rankingowych. Dlaczego?

— Nie zgadzam się z tą opinią. Szkoły niepubliczne w rankingach szkół podstawowych i gimnazjalnych plasują się na czołowych miejscach i zdecydowanie wyprzedza-

nie tylko w szkole publicznej, ale i w innej niepublicznej.

— Przypadki, o których Pani mówi, są sporadyczne. Szkoły niepubliczne, chcąc otrzymać uprawnienia szkół publicznych, muszą zadeklarować, że przestrzegają będą minimum programowego. A to oznacza, że zachowana jest drożność kształcenia.

Oczywiście, są szkoły niepubliczne o bardzo wyrazistym autorskim charakterze i rodzice, posyłając do nich dzieci, muszą mieć świadomość, że w momencie przechodzenia ucznia do innej szkoły być może zmuszony on będzie do uzupełnienia określonych partii materiału. Jednak jest to margines, który nie upoważnia MENiS, rządu i parlamentu do wyciągania daleko idących wniosków, które miałyby ograniczyć autonomię szkół niepublicznych.

Dlatego dobrze się stało, że rząd wycofał się z ustawowego zapisu dotyczącego siatki godzin w szkołach niepublicznych. W moim przekonaniu nie zapobiegłoby to zjawiskom patologicznym. Więcej dobrego zdziałać może właściwy nadzór pedagogiczny. Ten

czynsz, wyposażenie, bogatszą ofertę edukacyjną. O biznesie, i w dodatku wielkim, nie ma więc mowy.

— A ile szkół STO prowadzi na wsiach i w małych miasteczkach?

— W całym kraju prowadzimy około 200 szkół, w tym w środowisku wiejskim od 5 do 10, między innymi w Czarnem, Tymbarku. Natomiast kilkadziesiąt placówek STO działa w takich miastach jak: Czulchów, Pułtusk, Ciechanów.

— Czyli tak zwana prowincja was nie interesuje?

— To jest bardzo źle postawiony problem. Społeczne Towarzystwo Oświatowe nie zakłada szkół. Jeśli jakieś środowisko na swoim terenie chce mieć placówkę niepubliczną, to STO chętnie mu pomaga i przyjmuje w swoje szeregi.

— A dlaczego, według Pana, środowisko wiejskie i małomiasteczkowe nie jest zainteresowane zakładaniem szkół niepublicznych?

— Myślę, że wynika to z paru czynników. Główny to stan zamożności społeczeństwa. Innym powodem jest to, że wiele środowisk funkcjonowanie szkół publicznych uważa za wystarczające. Te dwa czynniki, moim zdaniem, jeszcze przez długie lata będą decydowały o tym, że liczba szkół niepublicznych kształtować się będzie na poziomie 5—10 proc. ogółu szkół publicznych.

— Z wypowiedzi Pana wynika, że szkolnictwo niepubliczne nie będzie się rozwijać, słyszy się nawet, że niektórym szkołom niepublicznym grozi likwidacja. Czy zatem, lansując urynkowanie

# PRZYSZŁOŚĆ W PUBLICZNYCH

ją szkoły publiczne. I to w większych aglomeracjach, gdzie stosunkowo dużo jest również dobrych szkół publicznych. Natomiast w sektorze szkół ponadgimnazjalnych sytuacja jest nieco inna. Pełną informację na ten temat będziemy mieli dopiero wówczas, gdy wyniki pracy szkół średnich zweryfikuje zewnętrzna matura, o co zawsze zabiegało STO.

Trzeba także pamiętać, że liceum niepublicznym z publicznymi bardzo trudno konkurować, ponieważ wiele z nich na swą renomę pracowało latami. Stworzenie dobrego liceum wymaga ogromnych nakładów finansowych, których oświata niepubliczna często nie ma. Zresztą nie widzę nic złego w tym, że to właśnie licea publiczne przodują w rankingach. Natomiast szkoły niepubliczne są zacznym, drożdżami innowacji pedagogicznych. Poza tym istnieją placówki niepubliczne, które nie ubiegają się o laury olimpijskie, co nie świadczy, że gorzej uczą.

— Czy prowadzi się badania, ile absolwentów niepublicznych szkół średnich z powodzeniem ubiega się o indeks uczelni państwowych?

— Generalnie badań takich jeszcze nie prowadzimy, ale myślę, że do państwowych szkół wyższych dostaje się taki sam procent absolwentów liceów niepublicznych, co i publicznych. Ponadto w ocenie poziomu kształcenia danego liceum ciekawe byłoby uwzględnienie karier zawodowych jego absolwentów po studiach.

— Niektóre ze szkół niepublicznych, zachęcając do podjęcia w nich nauki, informują o amerykańskich metodach pracy stosowanych na lekcjach. Czy może Pan nieco nam je przybliżyć?

— Nie wiem, na czym polegają amerykańskie metody pracy z uczniem. Wiem tyle, że system szkolnictwa w USA jest bardzo różnicowany. To, co dzieje się w polskim systemie oświaty niepublicznej, nie jest kopią jakiegokolwiek innego systemu, ale autentycznym naszym pomysłem i wkładem w edukację europejską i światową. Co nie oznacza, że nie szukamy dobrych, sprawdzonych rozwiązań, stosowanych w innych krajach.

— Szkoły niepubliczne bronią swej autonomii jak żrenicy oka. Jednak nie- rzadko się zdarza, że jeśli uczeń z jakichś powodów musi zmienić szkołę, to wręcz niemożliwe jest kontynuowanie nauki

zaś ciągle jest niedoskonały, tak w stosunku do szkół publicznych, jak i niepublicznych. Obecne zmiany ustawowe, zmierzające w kierunku doskonalenia nadzoru kuratorskiego, są więc właściwe.

— Placówki niepubliczne otrzymują z kasy państwa tyle samo co publiczne. W ilu zatem szkołach obniżono czesne?

— W placówkach należących do STO od dwóch lat nie podnosiliśmy czesnego. Jest to istotne, bowiem w tym czasie wzrosły opłaty za wodę, czynsz, płace nauczycielskie. Z dotacji budżetowych szkoła niepubliczna ma obowiązek rozliczać się, w przeciwnym wypadku nie otrzymałaby środków na następny rok. Trzeba jednak pamiętać, że w obrębie szkolnictwa niepublicznego są szkoły prowadzone przez różne podmioty prawne: fundacje, stowarzyszenia, kościoły i osoby prywatne. Być może nadchodzi już moment, by szukać rozwiązań uwzględniających różnice między szkołami działającymi non profit, a nastawionymi na wyraźny zysk.

— Czy uczniowie waszych szkół otrzymują stypendia?

— We wszystkich szkołach należących do STO jest fundusz stypendialny. Przyznajemy go ze względów socjalnych, biorąc jednak pod uwagę i wyniki w nauce. Stypendiów nie jest zbyt wiele i nie są bardzo wysokie, najczęściej wynoszą 50 proc. miesięcznej opłaty czesnego.

— Jednak przynajmniej Pan, że edukacyjny biznes to całkiem dobry biznes. Podczas gdy czesne w szkołach wyższych wynosi około 700 zł, w wielu podstawowych i średnich kształtuje się w granicach 600—1000 zł.

— W niektórych naszych szkołach nauczyciele, chcąc zachować miejsca pracy, zrezygnowali z podwyższenia wynagrodzenia i zarabiają mniej od swoich kolegów ze szkół publicznych. Są również placówki niepubliczne, gdzie płace są nieco wyższe, ale to wyjątki. Pieniądże z czesnego idą na

oświaty, nie wpadliście we własną pułapkę?

— Zawsze twierdziłem, że urynkowanie edukacji nie jest do końca możliwe. Ostrzegałem nawet, że zbyt duża komercjalizacja daleko nas nie zaprowadzi. Szkoły, które wypracowały sobie dobrą markę, mimo niżu demograficznego i zubożenia społeczeństwa, z pewnością sobie poradzą. Uczniów na pewno im nie zabraknie. Ale może się zdarzyć, że nieliczne szkoły niepubliczne znikną z oświatowej mapy. Szczególnie te, które borykają się z dużymi problemami lokalowymi.

— Czy STO wybudowało jakąkolwiek szkołę?

— Tak, choć niewiele — w Krasnymstawie, w Krakowie i Mikołajkach. Ale również w kilkunastu szkołach dokonało bardzo istotnej adaptacji budynków wynajmowanych od gmin z dużym nakładem kosztów własnych. A skoro o bazie mowa, to źle się stało, że spora część majątku publicznego przeszła w ręce różnych firm, spółek, osób prywatnych, które dziś mają kłopoty z prawem. Tylko nieliczne samorządy zdecydowały się przekazać ten majątek oświacie niepublicznej. Myślę, że o ile taka decyzja może być usprawiedliwiona w stosunku do szkół niepublicznych „jednego rocznika”, to wobec STO powinna być pozytywna. Na mapie oświatowej jesteśmy bowiem już ponad 10 lat i mamy określoną renomę.

— Jaka więc przyszłość czeka szkolnictwo niepubliczne?

— Twierdzę, że w Polsce okres jego dynamicznego rozwoju minął z wyjątkiem placówek prowadzonych przez kościół katolicki, który również organizuje szkoły publiczne. Przyszłość naszej edukacji w dużej mierze należy do szkolnictwa publicznego, ale szkolnictwo niepubliczne przez długie lata będzie inicjatorem ciekawych pomysłów, nie tylko na szkoły, ale i cały system oświaty.

— Dziękuję za rozmowę.

## POPRAWNIE PO POLSKU

JERZY PODRACKI



## ŚLUCHAĆ I ŚLYSZEĆ

Zacznijmy od sprawy pozornie najprostszej — od znaczenia obu czasowników. Są to leksemy pokrewne genetycznie i semantycznie. Należą do tej samej rodziny co słowo, ale ich znaczenia nie są tożsame, nie można ich zatem stosować wymiennie. Na przykład: *sluchamy, jak szumi las* to nie to samo, co *slyszmy, jak szumi las*. *Sluchamy* niekiedy z otwartymi ustami, ale nigdy nie powiemy: (!) *slyszmy z otwartymi ustami*.

Śluchanie zakłada aktywność i świadomą postawę podmiotu. *Sluchać* — to „świadomie odbierać wrażenia dźwiękowe; zwracać uwagę na to, co się słyszy; starać się słyszeć coś; odbierać i rozumieć czyjąś wypowiedź”. *Słyszenie* z kolei tej aktywności i świadomego wysiłku nie zakłada. *Słyszeć* — to „mieć słuch, odbierać wrażenia dźwiękowe; nie być głuchym, być zdolnym do słuchania”. Oto kilka charakterystycznych zdań: *Sluchać kogoś z zapartym tchem. Mówił głośno, żeby go wszyscy słyszeli. Nie słyszał, co się do niego mówiło. Słyszała głosy dochodzące zza ściany*.

Czasownik *sluchać* ma też drugie znaczenie — „być posłusznym komuś lub czemuś”, np. *Pies słuchał tylko pana*.

W mówionej odmianie polszczyzny mówimy często „*slucham*”, i to w kilku rozmaitych sytuacjach:

— kiedy podnosimy słuchawkę telefonu i chcemy rozpocząć rozmowę, np. *Slucham, biblioteka. Slucham, Jan Nowak*.

— kiedy chcemy okazać gotowość słuchania kogoś, np. *Slucham mam! Slucham panią, czym mogę służyć?*

— kiedy nie dosłyszeliśmy czegoś w rozmowie, np. *Jak pańskie zdrowie? — Slucham? — Pytam, jak pańskie zdrowie*.

— kiedy jesteśmy zaskoczeni tym, co ktoś powiedział, np. *Słyszałaś, że on latał balonem? — Slucham?!*

— kiedy wyrażamy gotowość wykonania czyjegoś polecenia, np. *Proszę o schabowy z kapustą. — Slucham pana*.

Potocznie mówimy „*sluchaj*” lub „*sluchajcie*”, aby zwrócić uwagę rozmówcy na to, co chcemy powiedzieć, np. *Sluchaj, a jak ona właściwie ma na imię? Sluchajcie, mamy bilety na mecz!*

Również czasownik *słyszeć* ma inne odliczenia znaczeniowe; najważniejszy to „doświadczać się o czymś z czyichś opowiadań, otrzymywać wiadomości”, np. *Słyszałem, że masz piękny samochód. Słyszano o zbliżających się uroczystościach*.

Mówimy „*słyszysz*”, „*słyszysz pan, pani*” itp., aby zwrócić uwagę rozmówcy na coś ważnego, co powiedzieliśmy, np. *Użyj hamulca ręcznego, słyszałeś?!*

Przejdźmy teraz do wymagań składniowych tych dwóch czasowników i określmy poprawne schematy zdaniowe. Wyraz *sluchać*, w obu podstawowych znaczeniach, łączy się z dopełniaczem (inaczej: rzadzi dopełniaczem), a zdarzające się niejednokrotnie konstrukcje z biernikiem uważane są nadal za błędne. A zatem:

**ktoś, coś — słucha — kogoś, czegoś** (nie: kogoś, coś), np.

*Publiczność słuchała koncertu* (nie: koncert). *Zawsze powinniśmy słuchać matki* (nie: matkę).

Połączenia z biernikiem dopuszczalne są tylko w określeniach środowiskowych, np. w medycynie: *Sluchać chorego, chorą*, „ba- dać przez osłuchiwanie”. Również w potocznym zwrocie w rozmowie telefonicznej powiemy (poprawnie): *Slucham panią!*

Wyraz *słyszeć* natomiast łączy się w swym pierwszym, podstawowym znaczeniu z biernikiem:

**ktoś, coś — słyszy — kogoś, coś**, np. *Słyszala płaczące dziecko. W leśnej ciszy słyszę skrzypienie drzew*.

<sup>1</sup> Słownik języka polskiego PWN, pod redakcją M. Szymczaka, Warszawa 1996, s. 242.

<sup>2</sup> Tamże, s. 245.

<sup>3</sup> Por. Inny słownik języka polskiego PWN, pod redakcją M. Bańki, Warszawa 2000, s. 622.

<sup>4</sup> Por. Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN, pod redakcją A. Markowskiego, Warszawa 1999, s. 938.

STO prowadzi 204 szkoły, w tym 70 podstawowych, 2 podstawowe specjalne, 1 podstawową integracyjną, 66 gimnazjów, 1 gimnazjum specjalne, 41 liceów ogólnokształcących, 1 technikum, 1 liceum ekonomiczne, 10 liceów dla dorosłych, 5 techników dla dorosłych, 2 szkoły policealne, 4 szkoły muzyczne I stopnia, 2 przedszkola integracyjne, 1 Klub Małego Dziecka, 1 szkołę wyższą — Wszechnicę Mazurską w Olecku.



## SZKOŁY KATOLICKIE NA ŚWIECIE

**Rada Szkół Katolickich** zrzesza wszystkie szkoły katolickie w Polsce. Jest koordynatorem współpracy pomiędzy nimi, organizuje kursy doskonalące kwalifikacje pracujących tam nauczycieli, zajmuje się też doradztwem prawnym. RSK została utworzona w 1994 roku przez 269 Konferencję Episkopatu Polski.

Od 1998 roku Rada Szkół Katolickich należy do Europejskiego Komitetu Edukacji Katolickiej.

**Europejski Komitet Edukacji Katolickiej (CEEK)** zrzesza 20 Rad Szkół Katolickich z różnych krajów europejskich. Siedzibą CEEK jest Bruksela. Do głównych zadań komitetu należy koordynacja współpracy pomiędzy wszystkimi krajowymi radami poprzez organizację zjazdów, kongresów i seminariów dla osób związanych z edukacją.

W **Europie** w 30 tys. szkół katolickich kształci się blisko 8 mln dzieci i młodzieży. Najwięcej placówek oświatowych tego typu znajduje się w Belgii. Uczy się w nich ponad 70 proc. uczniów z niemieckojęzycznej części kraju i blisko 50 proc. z francuskojęzycznej. Najmniej szkół katolickich jest na Litwie – zaledwie 3. Na Zachodzie szkoły katolickie są w większości utrzymywane przez państwo.

W **USA** do szkół katolickich uczęszcza młodzież różnych wyznań. Obecnie funkcjonuje tam 216 katolickich uniwersytetów, 629 szkół średnich i 1030 szkół podstawowych i gimnazjalnych.

(maku)

– W okresie komunizmu często byliśmy nękane wizytacjami, kontrolami – mówi siostra Wawrzyna, dyrektor Prywatnego Liceum i Gimnazjum Sióstr Niepokalanek w Szymanowie im. Matki Bożej Częstochowskiej. – Zdarzało się, że uprawnienia szkoły państwowej nadawano nam w ostatniej chwili, więc istniała groźba, że uczennice będą musiały zdawać egzaminy ze wszystkich przedmiotów na koniec roku. Matura też była przed obcą komisją. Dopiero obrady Okrągłego Stołu przyniosły odwilż.

**C**iągnący się wzdłuż całego Szymanowa mur przykuwa uwagę przyjezdnych. Jedyna brama, przez którą można wejść do środka, odsłania tonący w zieleni piękny pałac Lubomirskich, od blisko stu lat służący jako szkoła sióstr niepokalanek. W salach lekcyjnych rzędy starych ławek z pochylonymi, podnoszonymi blatami i katedry dla nauczycielek. Czarny refektarz, czyli jadalnia, wręcz wykuty w dębie. Jest to najstarsze skrzydło pałacu. W głębi dziewiętnastowieczne, już nieużywane, schody i pamiątkowe gabloty z okresu II wojny światowej.

– Przywiązujemy ogromną wagę do tradycji, do wszelkich zwyczajów naszej szkoły. To ważny element edukacyjny – mówi siostra Wawrzyna, wskazując na tablicę poświęconą uczennicom i absolwentkom poległym w Powstaniu Warszawskim.

Szkoła powoli szykuje się do obchodów stulecia istnienia, siostra Wawrzyna liczy, że będą to czasy spokojniejsze niż miniony wiek.

### Habit i adidas

Dzwonek kończący zajęcia, z sal wylewa się granatowy tłum uczennic. Charakterystyczne mundurki podkreślają konserwatyzm i tradycjonalizm szkoły. Na starych, splewiałych zdjęciach jakby te same dziewczyny – ciemny ubiór, gładko zaczesane włosy, skromne miny.

– Bardzo chciałam trafić do ogólniaka o wysokim poziomie nauczania – mówi **Kasia Chałuś** z klasy I b. – O Szymanowie dowiedziałam się od koleżanki, która skończyła tę szkołę, a teraz studiuje za granicą.

– Nasze absolwentki w większości studiują na renomowanych polskich uczelniach – Uniwersytecie Warszawskim, SGH, Politechnice Warszawskiej, Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Akademii Medycznej w Warszawie. Dwie są słuchaczkami paryskiej Sorbony – wylicza siostra Wawrzyna.

Jednak ukończenie szzymanowskiego ogólniaka nie jest łatwe. Do sióstr Wawrzyny często dzwonią rodzice z pytaniem, czy to jest ta szkoła o zastraszonym rygorze? Może wzięłybyście moją córkę? Zdarza się, że siostry przyjmują takie uczennice. Jednak ich „kariera” w Szymanowie zazwyczaj kończy się dość szybko.

– Główne powody rezygnacji uczennic to brak umiejętności przystosowania się do trybu życia i pracy w naszej szkole – mówi siostra Wawrzyna. – Panuje dyscyplina i ustalony schemat dnia, który musi być przestrzegany.

Część nie potrafi temu sprostać, do tego dochodzi tęsknota za domem, brak umiejętności nauki w grupie, a w konsekwencji zaległości w nauce. Każdego ro-

– Za katedrą miejsce zajmuje siostra pilnująca ciszy, w ławkach uczennice – mówi siostra Wawrzyna. – Pierwsza godzina to tzw. żelazne studium, czyli czas najintensywniejszej pracy. Przez dwie następne jest już lżej. Dziewczęta mogą się konsultować między sobą.

Czas wolny po kolacji uczennice najchętniej spędzają w dobrze wyposażonej sali gimnastycznej. Do dyspozycji mają też kort tenisowy.

# CZAS SIĘ ZATRZYMAŁ

ku kilka, a nawet kilkanaście uczennic rezygnuje.

Mimo żelaznych reguł, chętnych do nauki w Szymanowie nie brakuje. Niestety, ze względu na niewielką liczbę miejsc, większość kandydatek opuszcza szkołę z kwitkiem.

Wstępna selekcja rozpoczyna się już w momencie przyjmowania dokumentów. Oceny na świadectwie trzeba mieć co najmniej dobre. I zdać egzaminy gimnazjalne minimum z 30 punktami z każdego arkusza. Jeśli nadal jest nadmiar kandydatek, o przyjęcie walczą dziewczęta na egzaminie wewnętrznym. Wtedy pozostaje do spełnienia ostatni warunek – czesne w wysokości 200 zł miesięcznie.

– Mamy dzieci z całej Polski. Większość wywodzi się z rodzin o bardzo przeciętnym standardzie życia – mówi siostra Wawrzyna. – Ponadto nie podnosiliśmy opłat od blisko dziesięciu lat.

Początki w szkole są trudne. Ponad 2/3 dziewcząt mieszka w internacie, dzień zaczynają kwadrans przed siódmą. Mają pół godziny na poranną toaletę i ściele nie łóżek. O 7.25 pacierz w kaplicy, następnie śniadanie. O 8.00 rozpoczynają się lekcje. W międzyczasie drugie śniadanie, obiad. O 16.00 uczennice udają się ponownie do sal lekcyjnych na wspólne odrabianie lekcji.

Zajęcia z tańca i aerobiku prowadzi dwie siostry, absolwentki AWF.

– Nasza szkoła jest jedną z bardziej usportowionych w powiecie – chwali się siostra Wawrzyna. – Mamy mocną drużynę siatkówki i koszykówki. Na wysokim poziomie jest też taniec i gimnastyka artystyczna.

Rzeczywiście, przechodząc antresolą nad salą gimnastyczną, zobaczyłem bardzo nietypowy obrazek. Siostra w habitcie i adidasach pokazująca układy ćwiczeń ze skakanką. Podskakiwała z gracją, wzbudzając podziw podopiecznych i takich jak ja przypadkowych widzów.

O roli sportu w szkole świadczy też długi rząd pucharów na półkach pokoju nauczycielskiego. Uwagę przykuwa kryształowy o większych rozmiarach.

– To za pierwszą pomoc – mówi siostra Wawrzyna. – Bardzo dużą wagę przywiązujemy do zajęć przysposobienia obronnego, prowadzonych przez siostrę adeptkę Akademii Obrony Narodowej.

### Lekcje w soboty

Szymanowska szkoła może się pochwalić wynikami również w innych przedmiotach.

– Co roku mamy finalistki lub laureatki eliminacji centralnych – mówi siostra Wawrzyna. – Nasze mocne strony to język polski, filozofia i oczywiście religia.

W ubiegłym roku szkolnym w całej Polsce działało ponad 50 szkół podstawowych, blisko 80 gimnazjów, 90 liceów i 35 średnich i zasadniczych szkół zawodowych prowadzonych przez organizacje wyznaniowe.

We wszystkich typach szkół uczy się łącznie prawie 25 tys. uczniów.

Pierwsze szkoły wyznaniowe w statystykach pojawiły się w roku szkolnym 1990/91.

Lekcje religii odbywają się jednak, podobnie jak w innych szkołach: 2 razy w tygodniu. Jeśli ktoś ma taką potrzebę, może brać udział w spotkaniach ruchu „Światło – życie” i tam angażować się w szerszą działalność religijną. Życie szkoły podporządkowane jest jednak zdobywaniu wiedzy.

– Program nauczania jest tak bogaty, że realizujemy go także

w soboty – mówi siostra dyrektorka. – Wszystko po to, aby przed promocją do klasy maturalnej większość materiału była opanowana. Dzięki temu w czwartej klasie dziewczęta mogą swój czas poświęcać głównie przedmiotom, z którymi wiążą dalsze plany.

Siostry zakonne cały wolny czas poświęcają na przygotowanie uczennic do matury i egzaminów na studia. Większość to nauczycielki mianowane lub dyplomowane z dużym stażem. Po lekcjach odbywają się więc sprawdziany ustne lub kolokwia sprawdzające wiedzę.

– Mamy też konwersacje z języka angielskiego prowadzone przez członków angielskiej organizacji GAP, którzy jako wolontariusze wspomagają nasze nauczycielki – mówi siostra Wawrzyna.

### Postęp

– W latach osiemdziesiątych okazało się, że istnieje coś takiego jak komputer – wspomina siostra Wawrzyna. – Nasze absolwentki zafundowały nam wówczas trzy tego typu urządzenia. Rozpoczęłyśmy pierwsze lekcje quasi-informatyki.

W następnej dekadzie siostry dowiedziały się o istnieniu Internetu. Obecnie szkoła posiada 10 komputerów połączonych w sieci. W końcowej fazie jest też wyposażanie drugiej pracowni.

Gdy siostra Wawrzyna oprowadzała mnie po szkole, zajrzeliśmy do sali komputerowej. Trwał właśnie sprawdzian. Dziewczęta wpatrzone w monitory wykonywały zadania, a siostra, nauczycielka informatyki, śledziła poczynania uczennic na monitorze własnego komputera.

Technika wdarła się też w zabytkowe ściany pracowni humanistycznej.

– Jej wyposażenie nie zostało jeszcze zakończzone – mówi siostra dyrektorka. – Na razie mamy telewizor z płaskim ekranem, wideo, dvd, kamerę i projektor. Niedługo stanie tu też komputer. Nie jako mebel, ale symbol połączenia tradycji z nowoczesnością.

MACIEJ KUŁAK  
Fot. autor



Lekcja matematyki w szzymanowskim ogólniaku





„Bednarska” – I Społeczne Gimnazjum i Liceum w Warszawie

Fot. Marek Suchecki

**Jakie atrakcyjne zajęcia oferuje szkoła niepubliczna uczniom w ramach czesnego, a za co rodzice dodatkowo muszą płacić? Sprawdziliśmy to w pięciu placówkach.**

#### IV Niepubliczna Szkoła Podstawowa Wrocławskiego Stowarzyszenia Edukacyjnego:

W ramach czesnego – j. angielski 3 godziny tygodniowo dla klas I-III, 5 godzin w tygodniu plus 2 godziny j. niemieckiego dla klas IV-VI; warsztaty plastyczne, kółko matematyczne, kółko j. polskiego, dwa razy w tygodniu basen. Dodatkowe opłaty za obiady (catering), j. niemiecki dla klas I-III, zielone szkoły – dwa razy w roku. Brak stołówki i sali gimnastycznej; ogrodzony plac zabaw przed budynkiem.

Klasy maksymalnie 12 dzieci. Szkoła czynna od 7.30 do 17.00, początek lekcji 8.30. Czesne 530 zł (12 miesięcy) wpisowe 950 zł. Przyjęcia do szkoły według kolejności zgłoszeń.

#### Społeczna Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia Szkoła Przyszłości w Chorzowie:

W ramach czesnego – j. angielski 5 godzin tygodniowo dla klas I-III, od klasy IV 4 godziny j. angielskiego, 4 godziny j. niemieckiego, kółko informatyczne dla maluchów (od kl. IV obowiązkowa informatyka), zajęcia plastyczne, komputerowe, teatralne, sportowe, kółko biologiczne, Zespół Wokalno-Taneczny „Kropeczki”, gimnastyka korekcyjna, drużyna zuchów, basen. Jest sala gimnastyczna i stołówka.

Klasy 17-osobowe. Szkoła czynna od 7.30 do 16.30. Czesne 520 zł (12 miesięcy), wpisowe 1200 zł. Rozmowa kwalifikacyjna. Zapisy już w październiku, w marcu komplet dzieci.

#### Prywatne Gimnazjum nr 8 w Miedzeszynie:

W ramach czesnego – j. angielski, j. niemiecki, konsultacje językowe, muzykoterapia, taniec, zajęcia plastyczne z historią sztuki, kółko informatyczne, matematyczne, fotograficzne, basen, 3 posiłki: śniadanie, obiad, podwieczorek. Dodatkowe opłaty za j. francuski, indywidualną grę na instrumencie klawiszowym lub gitarze. Do dyspozycji psycholog i pielęgniarka. Brak sali gimnastycznej.

Klasy do 10 dzieci. Szkoła czynna od 7.30 do 18.00, początek lekcji 8.20. Czesne 890 zł (12 miesięcy), wpisowe 1000 zł. Rozmowa kwalifikacyjna z dzieckiem i rodzicami, oceny ze szkoły podstawowej.

#### Społeczne Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej w Świnoujściu:

W ramach czesnego – j. angielski 4 godziny tygodniowo, j. niemiecki 4 godziny tygodniowo, koła językowe, informatyczne, matematyczne, fizyczne, fotograficzne, teatralne oraz, w zależności od zainteresowań uczniów, basen, bilety na spektakle teatralne. Jest sala gimnastyczna, brak stołówki.

Klasy 16–18 dzieci. Szkoła czynna od 8.00 do 15.00, później od 16 zajęcia dodatkowe. Czesne 350 zł (10 miesięcy), wpisowe 350 zł. Przyjęcia w zależności od ocen na świadectwie.

#### Prywatne Liceum Ogólnokształcące mgr. Rafała Kokota w Łodzi:

W ramach czesnego – j. angielski 4 godziny tygodniowo, j. niemiecki 3 godziny tygodniowo, siłownia, aerobic, basen, zajęcia wyrównawcze, kółko teatralne, informatyczne. Brak stołówki i sali gimnastycznej; do dyspozycji boisko.

Klasy maksymalnie 15 dzieci. Szkoła czynna od 8.00 do 14.30. Czesne 420 zł (12 miesięcy), bez wpisowego. Przyjmowani wszyscy chętni.

**Gdyby zamknięto szkołę, miejscowe sześciolatki musiałyby wstawać o 6.00 rano, bo autobus do Sadownego odjeżdża o 7.10. Wracałyby ok. 15.00 razem z uczniami tamtejszej podstawówki. Teraz droga do szkoły zajmuje im nie więcej niż 15–20 minut.**

le, każde ma szansę codziennie podejść do tablicy czy odpowiadać, co jest niemożliwe w klasach licznych.

Mrówcza, systematyczna praca z tak małą grupą daje znakomite efekty. Większość zieleńskich dzieci po przejściu do szkoły w Sadownem dostaje same

dofinansowuje bułki czy soczki. W tłusty czwartek były tradycyjnie pączki, ale o to zadbały nauczycielki.

#### Jaś się nauczył

W Zieleńcu od zawsze lekcje były łączone. Teraz dyrektorka tak ułożyła plan, że część dzieci przychodzi na godz. 8.00, część na 10.00. Praca z uczniami w różnym wieku wymaga od nauczyciela poświęcenia i doświadczenia, a tego Danucie Kądzieli nie brakuje. Łączone są głównie zajęcia artystyczne i wf. – To i lepiej, bo dzieci nie miałyby jak pograć w piłkę czy inne gry zespołowe. W III klasie jest zaledwie 7 uczniów, w II – 6; w I – 5; w zerówce – 3 – mówi **Hanna Kaczmarczyk**, mama Natalii, zasiadająca w zarządzie Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Zieleńca.

Na lekcjach dzieci się nie nudzą: dziś zaczęły od polskiego, potem śpiewały, za chwilę wróciły do tematu, następnie rysowały. Gdy jedna klasa ma ciche zajęcia w dwuosobowych grupach, nauczycielka głośniej pracuje z dziećmi z innej klasy. – To tylko kwestia właściwej organizacji i dużego doświadczenia. Żeby pani wiedziała, jak starsze dzieci opiekują się młodszymi! Podchodzą, tłumaczą... – zapala się Danuta Kądziela. Nie ukrywa, że na początku w zerówce jest trudno: dzieci nie mają podzielnej uwagi. Z czasem jednak się przyzwyczajają do specyficznej pracy. A ponieważ jest ich tak niewie-

piątki i czwórki. A ostatnio cała grupa z Zieleńca po gimnazjum poszła do liceum. Nic dziwnego, że **Szymon Rosa**, dyrektor podstawówki w Sadownem, ma jak najlepsze zdanie o szkole. – Maluchy z Zieleńca są najlepiej wykształcone spośród tych, które trafiają do naszej szkoły. A pani Danuta Kądziela to niezwykle operatywna i życzliwa osoba. Przewodniczy Komisji ds. Profilaktyki Przeciwdziałania alkoholowej. Współpracujemy ściśle, bo w Sadownem jest świetlica dla dzieci z rodzin alkoholickich z całej gminy – mówi Szymon Rosa.

#### Pani Łabno z Galicji

Zaraz po wojnie mieszkańcy Zieleńca składali się na budowę szkoły. Inicjatorką akcji była **Kinga Łabno**, nauczycielka pochodząca z Galicji. Świetny fachowiec, surowa i wymagająca. Potrafiła dziecku za przewinienie skórę złoić, a jak przyszło do domu, dostawało poprawkę, bo nauczyciel to świętość była, nie to co teraz. Świętej pamięci **Tadeusz Decyk**, teść sołtyśki Zieleńca **Barbary Decyk**, już jako żonaty i dzieciaty mężczyzna, gdy był pijany i zobaczył panią Łabno, w krzaki się chował. Taki respekt miała. Organizowała szkolenia dla nauczycieli z terenu, przygotowywała pomoce do nauki, miała wielu stażystów. Wieś do dziś

# DUSZA WSI

Położony na tle lasu, uroczy, zielony budynek przypomina dom mieszkalny. Mimo dotkliwego zimna na dworze, w szkole ciepło, bo elektryczne ogrzewanie sterowane komputerowo nastawione na 20°C. Dzieci: porozbierane do koszulek, biegają, bawią się. Właśnie grupka chłopców skończyła lekcję i spieszy się na ślizgawkę. Nauczycielka **Agnieszka Zawisza** pomaga im się ubierać. Do swojej pierwszej w życiu pracy dojeżdża z oddalonego o 20 km Kaczkowa. Pod okiem **Danuty Kądzieli**, dyrektorki, nauczycielki z 20-letnim stażem, szybko zdobywa praktykę.

W Zieleńcu (powiat Węgrów, woj. mazowieckie) w Małej Szkole uczy się 25 dzieci. Sale kolorowe, na ścianach wymyślne i pracowite dekoracje. Drzwi do pokoju nauczycielskiego, który jest jednocześnie gabinetem dyrektora, otwarte na oścież. Na stole biały obrus, w długim szklanym wazonie artystyczna kompozycja z kwiatów. Szkolny kocur upodobał sobie miejsce na szafie. Bacznie obserwuje, co się dzieje, aż zniecierpliwiony zeskakuje wprost na moje notatki.

Zajęcia lekcyjne trwają półtorej godziny, a potem jest półgodzinna przerwa. Nauczycielki gotują w czajnikach elektrycznych wodę na herbatę i całe towarzystwo wyciąga kanapki, słodkie bułki, owoce. Z powodu braku stołówki gmina nie prowadzi dożywiania. Tylko czasami, na specjalne okazje, jak mikołajki, wójt



# DUSZA WSI

dokończenie ze str. 7

ją wspomina i darzy szacunkiem. O jej grobie pamiętają kolejne pokolenia, nawet maluchy zapalają znicze.

Kiedyś rodziło się więcej dzieci, było więc siedem klas. Od trzech lat są zaledwie trzy. Bo w każdym domu jednak, w tak ciężkich czasach ludzie nie decydują się na więcej.

Barbara Decyk, od dawna związana ze szkołą, przez szereg lat przewodniczyła komitetowi rodzicielskiemu. Rozumie, dlaczego szczególnie starsi ludzie chcieli za wszelką cenę utrzymać tę szkołę. Sama przecież uczestniczyła w przerabianiu byłego klubu rolnika na świetlicę szkolną, wie, ile wysiłku to kosztuje. – Nie dziwię się, że nie chcieli, aby zaprzepaścić ich ciężką pracę. Budynek przeszedłby albo w prywatne ręce, albo niszczałby. A szkoła to dusza wsi. Czy to choinka, Dzień Matki, Dzień Babci, ludzie właśnie tu się spotykają. Kiedyś jakoś bardziej ciągnęli do wspólnoty. Teraz każdy siedzi zamknięty w domu z telewizorem, ale szkoła i tak jednoczy – konkluduje sołtyska.

W Polsce jest 220 Małych Szkół. Z szacunku Federacji Inicjatyw Oświatowych wynika, że likwidacją zagrożonych jest około 5 tys. placówek liczących mniej niż 100 uczniów. Zakładaniu co trzeciej Małej Szkoły towarzyszył konflikt z władzami gminy, 16 proc. szkół nie otrzymywało przez pierwsze cztery miesiące dotacji oświatowej.

Pamięta kaflowe piece, drewnianą podłogę, ubikacje na zewnątrz i wodę ze studni, a nawet zielone ławy z dziurą na kałamarz. Rozpromienia się, gdy przeglądamy kroniki szkolne. Przed oczami migają kolejne ślubowania, pasowania na ucznia, apele, klasowe wigilie, komunijne zdjęcia uczniów. Jest nawet dedykacja drohiczyńskiego biskupa **Antoniego Dydyczka**.

Nic dziwnego, że Danuta Kądziała nie pogodziła się, aby wsiłek tylu pokoleń poszedł na marne. Kiedy więc dwa lata temu z terenu gminy Sadowne znikło pięć szkół, w tym zieleńiecka, bez namysłu rozpoczęła walkę o tę placówkę i nadanie jej statusu Małej Szkoły.

## Mała i niepubliczna

Zanim powstało Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Zieleniec z 30 członkami, ludzie przeszli drogę przez mękę. W marcu 2001 roku złożyli w krajowym Rejestrze Sądowym stosowne dokumenty. Kilkakrotnie zwracano im wnioski z powodu np. źle postawionej kropki. Musieli je uzupełniać. W dodatku rejestr z Siedlec został przeniesiony do Warszawy: wszystko w pudłach, bałagan nie do opisanego. Wreszcie poprosili o pomoc prawnika

i w połowie sierpnia byli już stowarzyszeniem.

Mimo że wcześniej w tym samym budynku była szkoła, teraz na jej funkcjonowanie trzeba było pozwoleń: kuratora, sanepidu, kominiarza, straży pożarnej. Po wszystkim Rada Gminy nie zgodziła się, aby szkoła była publiczna. Jako niepubliczna na początek dostała 2800 zł na ucznia; 2000 zł na dziecko w zerówce. W tym roku szkolnym na ucznia mają 3600 zł.

Subwencja oświatowa wystarcza na skromne utrzymanie. Z niej są opłacane pensje nauczycieli, światło, woda, wywóz szamba i śmieci. Od czasu do czasu wystarcza na teatryki dla dzieci, na wycieczkę do Warszawy, na objazdowe kino w Sadownem. Grubsze remonty, malowanie czy grabienie liści rodzice wykonują sami. Składają się też na pensje dla pani, która sprząta szkołę.

– Na terenie gminy są aż trzy małe szkoły: Szynkarzyna, Płatkownica i ta nasza. Poprzedni wójt dopiero niedawno się przyznał, że nie wierzył, że szkoły tak dobrze sobie poradzą – Barbara Decyk z dezaprobatą kręci głową.

Nauczyciele w Małych Szkołach nie podlegają Karcie Nauczyciela, zdecydowanie mniej zarabiają: dyrektorka ok. 900 zł netto, stażystka ok. 850 zł netto. Nic dziwnego, że nawet ci, którzy potracili pracę, nie chcą przyjść do Małych Szkół. Zazwyczaj pracują w nich emeryci, a także stażyści, chcąc zdobyć doświadczenie. Nie płaci się tu



Zielony budynek szkoły przypomina dom mieszkalny

przecież za godziny ponadwymiarowe, nie ma dodatku wiejskiego. Umowa o pracę podpisana na rok: od września do końca sierpnia. O podwyżkach słyży się tylko w mediach. Szanse awansu zawodowego teoretycznie takie same jak w każdej innej szkole. Tylko po co walczyć o stopień nauczyciela dyplomowanego, skoro w ślad za tym nie pójść żadne pieniądze?

– Czuję się, jakby mnie ukarano za moją pracę. Teraz pracuję tak samo dobrze, jak i wcześniej, no i co z tego? Gdy w wakacje byłam u rodziny za granicą, nikt nie chciał wierzyć,

że jako dyrektor zarabiam 900 zł – Danucie Kądziali łamie się głos.

**Zdzisław Tracz**, obecny wójt, jest całym sercem za szkołą w Zieleńcu.

– Gdy jednak zerkam w budżet, widzę, że na razie jest niemożliwe uczynienie z niej na powrót placówki publicznej. Przysięgam, że jeśli wywalczę cokolwiek oprócz subwencji, zrobię wszystko, żeby tak się stało!

**BEATA IGIELSKA**  
Fot. autorka



Od lewej: Agnieszka Zawisza, Hanna Kaczmarczyk, Danuta Kądziała

Za hasłem „szkoły niepubliczne” kryją się bardzo różne placówki.

**Spoleczne** zakładają lub są ich współzałożycielami rodzice. Wraz z nauczycielami tworzą zarząd, który wybiera i odwołuje dyrektora szkoły. Działają non profit.

**Prywatna** może być własnością jednej osoby albo grupy osób. Właścicielem szkoły może być również **stowarzyszenie**. W tym wypadku to ono wybiera dyrektora. Nastawione są na zysk.

Do szkół niepublicznych należą też **małe wiejskie szkoły**, które rodzice ratują przed likwidacją, zakładając stowarzyszenia je prowadzące. Są bezpłatne.

W Polsce działają 4694 szkoły niepubliczne, co stanowi 12 proc. wszystkich szkół. Kształcą się w nich nieco powyżej 330 tys. uczniów i słuchaczy, czyli 4,5 proc. populacji uczących się.

Wśród szkół niepublicznych jest 1925 szkół podstawowych i gimnazjów, 445 liceów ogólnokształcących, 615 szkół zawodowych dla młodzieży. Pozostałe to szkoły dla dorosłych. Dominują szkoły prywatne – jest ich 2949. Szkół społecznych, z założenia nie czerpiących zysku z nauczania, jest 1504. Szkół wyznaniowych, głównie katolickich, jest 241.

Najwięcej szkół niepublicznych jest w woj. mazowieckim – 719, śląskim – 455, dolnośląskim – 418, łódzkim – 409. Najmniej w woj. opolskim – 112 i lubuskim – 113. Szkoły niepubliczne są przede wszystkim w dużych miastach. Finansowane są z czesnego, dotacji z budżetu państwa i darowizn.

Czesne w szkołach niepublicznych prowadzonych przez stowarzyszenia wynosi 200-600 zł, szkołach prywatnych – 500-1000 zł. Najniższe jest w szkołach wyznaniowych – ok. 200 zł. To zróżnicowanie cen zależy od prowadzącej je organizacji, a przede wszystkim od miejscowości – w większych miastach jest drożej. W cenie tej znajdują się zazwyczaj rozszerzony program nauki kilku języków obcych, możliwość korzystania z basenu czy świetlicy oraz inne zajęcia dodatkowe.

## BARBARA KLIMANOWSKA z lubuskiego Kuratorium Oświaty:

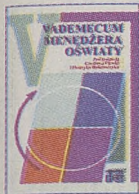
– Szkół niepublicznych nie oceniamy negatywnie. Są otwarte na nowe formy kształcenia, mają bogatą i różnorodną ofertę dla uczniów. Zwłaszcza jeśli chodzi o języki obce, które w tych szkołach są realizowane w szerszym zakresie. Nie działają więc tylko z pobudek ekonomicznych. Niestety, kondycja ich jest obecnie dużo gorsza niż w latach ubiegłych ze względu na niż demograficzny i ubożenie społeczeństwa.

## ANNA MILEWSKA z mazowieckiego Kuratorium Oświaty:

– Systematycznie przeprowadzamy kontrole szkół niepublicznych pod względem wypełniania przez nie warunków wymaganych ustawowo. Wynika z nich, że największe problemy mają, zresztą podobnie jak szkoły publiczne, z kwalifikowaną kadrami. Ostatnio złożyliśmy wniosek do organu prowadzącego o natychmiastowe zamknięcie jednej z tych placówek. Ma to nastąpić 31 marca. Jest to drugi przypadek w mojej 10-letniej pracy w kuratorium. Konkretnie zarzuty dotyczyły właśnie braku kwalifikacji nauczycieli, braku możliwości ustalenia, czy podstawa programowa jest realizowana, ponieważ nie była prowadzona dokumentacja przebiegu nauczania, oraz brak jasnych reguł oceniania.

Niż demograficzny nie ominął także szkół niepublicznych, zwłaszcza podstawowych – ze 100 pozostało ok. 70, natomiast na niezmiennym poziomie utrzymuje się liczba gimnazjów – ok. 100.





**Vademecum menedżera oświaty**  
Pod redakcją Czesława Plewki i Henryka Bednarczyka  
485 str., B-5, oprawa twarda, cena: 40,00 zł



**Praktyczna nauka zawodu**  
Tadeusz Ornatoński, Janusz Figurski  
380 str., B-5, oprawa twarda, cena: 40,00 zł



**Modułowe programy nauczania w praktyce kształcenia zawodowego**  
Redakcja Janusz Figurski, Krzysztof Symela  
489 str., B-5, oprawa twarda, cena: 35,00 zł



**Zawodoznawstwo**  
Tadeusz W. Nowacki  
300 str., B-5, oprawa twarda, cena: 30,00 zł

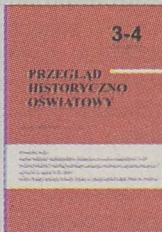
**Kompleksowa obsługa wydawniczo-poligraficzna:**  
pełne opracowanie edytorskie ■ skanowanie ■ naświetlanie  
druk ■ oprawa bezszyciowa, sztywne i miękkie, laminowanie

Zamówienia kierować:



Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji  
ul. K. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom  
tel. (048) 364-47-69, fax (048) 364-47-65  
e-mail: sprzed.wydaw@itee.radom.pl

Czasopisma naukowe:



## UCZEŃ NA SERWERZE

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym przygotowuje System Informacji Oświatowej dla całej oświaty. Składać się on będzie z trzech modułów: uczniowie, nauczyciele, szkoła w różnych aspektach. Informacje zbierane zaś będą na poziomie każdej jednostki samorządu terytorialnego, następnie scalane na jego wyższych szczeblach. Później trafią do kuratoriów i MENIS. Jeszcze w tym roku uruchomione mają zostać pierwsze dwa moduły. Całość ma być gotowa w marcu przyszłego roku.

Baza ma zawierać informacje o uczniach, ich postępach w nauce. Ma też pokazać, jakie jest rzeczywiste, pełne zatrudnienie w szkołach, jaką nauczyciele mają liczbę nadgodzin, jakie kwalifikacje. Każdy z pracowników oświaty będzie umieszczony w bazie z imienia i nazwiska. Dane w Systemie Informacji Oświatowej mają być aktualizowane dwa razy w roku. Jednak w razie potrzeby istnieje możliwość natychmiastowej nowelizacji zasobów w bazie danych.

(maku)

|               |               |     |      |      |
|---------------|---------------|-----|------|------|
| 0-00000000-00 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 30   |
| 0-00000000-01 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 13   |
| 0-00000000-02 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 4-60 |
| 0-00000000-03 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 18   |
| 0-00000000-04 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 1-91 |
| 0-00000000-05 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 48   |
| 0-00000000-06 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 30   |
| 0-00000000-07 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 1-94 |
| 0-00000000-08 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 20   |
| 0-00000000-09 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 381  |
| 0-00000000-10 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 3-00 |
| 0-00000000-11 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 1-20 |
| 0-00000000-12 | Przewidywania | 100 | 0,00 | 58   |

## Rachunkowość w oświacie

praktyczny poradnik  
dla publicznych jednostek oświatowych

Pierwsze takie wydawnictwo przygotowane specjalnie dla jednostek oświatowych i dostosowane do ich potrzeb – czytelnik nie musi wyluskiwać potrzebnych treści z nadmiaru informacji.

**Przystępne wyjaśnienia** problemów prawnych i zagadnień finansowo-księgowych wraz z przykładami.

**Zawsze aktualne informacje** – w ramach rocznej opłaty abonamentowej czytelnicy będą na bieżąco otrzymywali uaktualnienia i rozszerzenia tekstów zawartych w poradniku

**Zakup bez ryzyka** – zamówiony poradnik można zwrócić w ciągu 14 dni.

Tematyka działów:

|                               |      |
|-------------------------------|------|
| Informator podręczny          | I    |
| Finanse                       | II   |
| Rachunkowość                  | III  |
| Sprawozdawczość budżetowa     | IV   |
| Place                         | V    |
| Podatki                       | VI   |
| Zamówienia publiczne          | VII  |
| Zewnętrzna kontrola finansowa | VIII |

**Cena 330 zł**  
(obejmuje abonament na pierwszy rok i koszty wysyłki)  
**Roczny abonament 100 zł**  
(cena aktualizacji nie zależy od liczby wymienianych stron i częstotliwości wysyłki)

Zamówienia:  
ul. Kezimeńska 15, 51-557 Wrocław  
tel. (0-71) 348 01 01, tele 348 01 03  
www.vulcan.edu.pl, vulcan@vulcan.edu.pl



**VULCAN**  
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

## WNIOSEK KONKURSOWY o nadanie tytułu NAUCZYCIEL ROKU 2003

| Osiągnięcia uczniów                         | w gminie | w powiecie | w województwie | w kraju | za granicą |
|---------------------------------------------|----------|------------|----------------|---------|------------|
| olimpiady przedmiotowe                      |          |            |                |         |            |
| konkursy (np. recytatorski)                 |          |            |                |         |            |
| współzawodnictwo (np. sportowe)             |          |            |                |         |            |
| kolejne etapy edukacji                      |          |            |                |         |            |
| stypendyści                                 |          |            |                |         |            |
| miejsce w rankingu ocen z danego przedmiotu |          |            |                |         |            |
| inne                                        |          |            |                |         |            |

| Współpraca ze środowiskiem                 | opinie |
|--------------------------------------------|--------|
| z rodzicami                                |        |
| z organami samorządowymi                   |        |
| z organizacjami pozarządowymi              |        |
| z instytucjami państwowymi                 |        |
| z organizacjami dziecięco-młodzieżowymi    |        |
| uczestnictwo w międzynarodowych projektach |        |
| inne                                       |        |



| Dokształcanie i doskonalenie zawodowe | Organizator, czas trwania |
|---------------------------------------|---------------------------|
| kursy (np. językowe)                  |                           |
| seminaria                             |                           |
| warsztaty                             |                           |
| studia                                |                           |
| studia podyplomowe<br>konferencje     |                           |
| inne:                                 |                           |

## POTWIERDZENIA POWYŻSZYCH DANYCH O KANDYDACIE

| Dyrektor szkoły     | Rada pedagogiczna   | Organ prowadzący    |
|---------------------|---------------------|---------------------|
| pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis |
| Rada rodziców       | Rada szkoły         | Samorząd uczniowski |
| pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis |
| Organizacje lokalne | inne                | inne                |
| pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis |

## DANE OSOBOWE KANDYDATA

| imię i nazwisko              |  |
|------------------------------|--|
| wykształcenie                |  |
| staż zawodowy                |  |
| stopień zawodowy             |  |
| nazwa szkoły                 |  |
| adres korespondencyjny       |  |
| kontakt telefoniczny, e-mail |  |

EDUKACJA  
TEATRALNA

Nauka i wychowanie przez teatr. Czy to w ogóle możliwe? Jestem przekonana, że tak. Sądzę, iż kształtowanie kultury teatralnej jest bardzo ważnym elementem edukacji szkolnej. Teatr to klucz do poznawania osobowości uczniów, szansa podjęcia z nimi dyskusji na temat wartości i postaw oraz oceny świata i ludzi. To również szansa wychowania autentycznego, wszechstronnego humanisty, dla którego przeszłość i tradycja kulturalna są koniecznymi składnikami współczesności. Już to wszystko byłoby wystarczającym motywem podejmowania z uczniami zabawy w teatr, a jest jeszcze powód inny, równie istotny. Chodzi o przybliżenie wartości tkwiących w literaturze dramatycznej, o wywołanie przeżycia estetycznego tekstu za pomocą ułatwiających jego percepcję środków ekspresji wizualnej, którymi dysponuje teatr.

W czasach, gdy coraz rzadziej obcujemy z piękną i poprawną polszczyzną, gdy postępuje prymitywizacja i wulgaryzacja języka, każdy kontakt ucznia z niewynaturzonym słowem ojczystym — również tym podawanym ze sceny — ma niebagatelne znaczenie. Nie jest łatwo rywalizować z telewizyjnymi programami typu „reality show” i komputerowymi grami z cyklu „zabili go i uciekł”.

Młodzież przyzwyczajona do biernego spędzania czasu (niestety za aprobatą rodziców) z trudem otwiera się na świat sztuki. Z pomocą może nam tu przyjść edukacja teatralna, której tworzywem jest dzieło literackie. Żądając od młodzieży czynnego uczestnictwa, a właściwie współuczestniczenia w spektaklu teatralnym, spotykamy się często z oporem. Jak przełamać tę niechęć czy może nieśmiałość? Nie chodzi o obawy związane z perfekcyjnym odtworzeniem roli scenicznej (nie taki jest cel szkolnych przedstawień, chodzi raczej o pokonanie wstydu i strachu przed publicznym wystąpieniem). Jest to doskonała recepta — świetne rezultaty daje wykorzystywanie technik i ćwiczeń dramowych nie tylko na lekcjach języka polskiego.



Fot. Marek Suchecki

W programie nauczania języka polskiego jest wiele tekstów dramatycznych, które doskonale nadają się na szkolne przedstawienia. Sztuki teatralne stwarzają niepowtarzalną okazję do nawiązywania współpracy z rodzicami, którzy chętnie oglądają szkolne przedstawienia, angażując się często w przygotowanie kostiumów czy scenografii. Dużym uznaniem rodziców cieszyła się inscenizacja „Dziadów”, podczas której młodzież zaprezentowała niemałe umiejętności sceniczne. Dyrektor naszego gimnazjum, pan Stawicki, zawsze życzliwym okiem patrzy na teatralne poczynania młodzieży i inspirowanie do działania.

Edukacja teatralna jest integralną częścią wychowania młodzieży we współczesnym świecie. Umiejętne kierowanie naturalnej aktywności uczniów w wieku gimnazjalnym w stronę kształcenia teatralnego, może dać wspaniałe efekty wychowawcze. Wychowanie przez teatr integruje zespół klasowy. Zaspokaja to, co w wieku dorastania silnie dochodzi do głosu: potrzebę wspólnego działania, życia w gromadzie.

Ponadto pozwala uczniom zaznać radości płynącej z rozwoju własnych umiejętności recytatorskich i aktorskich.

**MAŁGORZATA PIETRUSZEWSKA**  
nauczycielka Gimnazjum nr 27  
w Warszawie

## SZACH KRÓLOWI

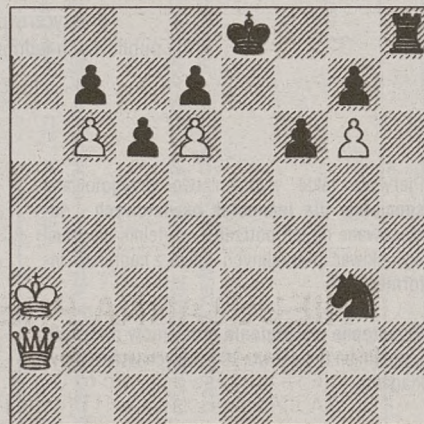
pod redakcją  
**BOGDANA KUSIŃSKIEGO**

Zadanie nr 13

Mat w czterech posunięciach

**Białe:** Ka3, Ha2, b6, d6, g6  
**Czarne:** Ke8, Wh8, Sg3, b7, c6, d7, f6, g7

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



## ROZWIĄZANIE ZADAŃ SZACHOWYCH

## Rozwiązanie zadania nr 2

1. Wd3-d5!

## Rozwiązanie zadania nr 3

1. Gg4! (... e3 2. Ge2! Ke4 3. Hb4 x) e5  
2. Wd5+! Kd5: 3. Ge6 mat

1. ... Ke3 2. Hb3+ Kd2 3. Hc3 mat

## Rozwiązanie zadania nr 4

1. He3-h6!

## Rozwiązanie zadania nr 5

1. Gb1+ Ka1 2. Ge4+ Ka2 3. Wb5 b6 4. Gb1+ Ka1 5. Gg6+ Ka2 6. Wb4 b5 7.

Gb1+ Ka1 8. Ge4+ Ka2 9. Wb5: Gb6  
10. Gb1+ Ka1 11. Gg6+ Ka2 12. Wb4  
Sc3 13. Gb1+ Ka1 14. Gc2+ Ka2 15.  
Gb3: mat

Za prawidłowe rozwiązania nagrody wylosowali: za zad. nr 2 — Irena Fular z Bejse, za zad. nr 3 — Paweł Bagiński z Bydgoszczy, za zad. nr 4 — Stanisław Padula z Przedborza, za zad. nr 5 — Zbigniew Lasota z Legnicy.

**Gratulujemy!**



## WYDAWNICTWO BOHDANA ORŁOWSKIEGO PROPONUJE

### Poradnik dyrektora i księgowego szkoły

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

**KSIĄŻKA** jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści. **PROGRAM KOMPUTEROWY** wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

**Opracowanie zawiera:** 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 10 lat jest systematycznie aktualizowana.

Program lub książkę można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.

Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

### Podręcznik dla nauczycieli stażystów, kontraktowych i mianowanych

**Kompletna wiedza prawna potrzebna:** nauczycielowi stażysty, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

**Opracowanie zawiera:** akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie – uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów  
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batoiego 16/6, P.O. Box 43,  
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754 03 93.  
[www.bohdanorlowski.com.pl](http://www.bohdanorlowski.com.pl)

### SZTANDARY

szkolne, zakładowe  
i organizacyjne  
wykonuje pracownia

### HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4  
62-002 Suchy Las k.Poznań  
tel. (0-61) 812-56-03, 812-55-93

Dom wycieczkowy

zaprasza

grupy zwiedzające

### KRAKÓW I OKOLICE

Tel. 033 876 87 76  
Fax 033 876 86 81

KOLONIE 33 zł + 7% VAT

Ośrodek ZNP w Jachrance nad Zalewem Zegrzyńskim, blisko Warszawy, zaprasza wycieczki szkolne, zielone szkoły, rady pedagogiczne. Zakwaterowanie od 18 zł, możliwość wyżywienia. Tel. (0-22) 7681900, 7681054.

### KURSY KWALIFIKACYJNE DLA NAUCZYCIELI:

- pedagogiczny,
- zarządzanie oświatą,
- praktycznej nauki zawodu,
- i inspektorzy BHP,
- języka angielskiego,
- języka niemieckiego,
- bibliotekoznawstwo.

Tel.: 022 667-28-74; 667-35-02.

### Sztandary Szkolne i inne

### Haft artystyczny ręczny

Zakład Hafciarski  
KAZIMIERA WOLIŃSKA  
ul. Hutnicza 28,  
20-218 Lublin,  
tel. (081) 746-40-82  
Zapraszamy od 10.00 do 17.00  
<http://republika.pl/sztandary-lublin>  
e-mail: [sztandary@op.pl](mailto:sztandary@op.pl)

### DROBNE

♦ Nauczycielka j. niemieckiego (staż pracy, mianowanie) podejmie pracę w szkole od września 2003 r., najchętniej w okolicach Warszawy. Tel. 0 600 416 663.

### Tablice Rozkładu Zajęć kółkowe i magnetyczne Tablice Szkolne:

zielone, białe, aulowe, ogłoszeniowe - tekstylne i korkowe realizacja indywidualnych zamówień

P.W. KWAK  
Kczewo 83 83-304 Przodkowo  
tel: 0x58 681-97-08  
[www.kwak.pl](http://www.kwak.pl) e-mail: [kwak@kwak.pl](mailto:kwak@kwak.pl)

### TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę

Ceny od 2400 zł

— koszty transportu i montażu 0 zł!  
Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m  
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność, Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

### DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne

zegary korytarzowe

melodie przez radiowęzeł itd.

ESK mgr inż. Stanisław Gardynik

05-090 Raszyn, Olszowa 68

Tel./fax (0-22) 720-22-20

<http://www.esk.com.pl>



### WARSZTAT RYBACKI

42-583 Bobrowniki

tel. (0-32) 287-42-73; 0603974349

tel./fax (0-32) 287-42-62,

### sieci ochronne i sportowe

na ściany  
okna i sufit

Cena netto od 6,00 zł/m<sup>2</sup>

Montaż na życzenie  
lub dostawa osprzętu  
do samodzielnego założenia.  
[www.nowaksieci.com.pl](http://www.nowaksieci.com.pl)

### GÓRY STOŁOWE

zapraszają

Ośrodek Kolonijny  
w Radkowie  
obsługuje i organizuje:

- zielone i białe szkoły
  - wycieczki szkolne
  - kolonie i zimowiska
  - inne imprezy turystyczne
- Informacje: tel./fax (0...74)  
87 12 195

♦ Młoda i ambitna polonistka szuka pracy w szkole. Mile widziana pomoc w znalezieniu lokum, tel. kom. 0691-866-167.

♦ Nauczycielka j. angielskiego (4 lata pracy) poszukuje pracy z mieszkaniem w Przemyśle lub okolicach. Tel. 0692 435 013.

♦ Nauczyciel mianowany j. francuskiego, tłumacz przysięgły, szuka pracy na terenie Śląska. e-mail: [dora005@poczta.onet.pl](mailto:dora005@poczta.onet.pl)

♦ Nauczycielka: sztuka i/lub nauczanie zintegrowane, poszukuje pracy na terenie Śląska. Tel. (32) 265 41 68; e-mail: [iwona.czapnik@interia.pl](mailto:iwona.czapnik@interia.pl)



## Oświata za granicą

### SZKOŁA BEZ PRZEMOCY

Dwie unie nauczycieli w Wielkiej Brytanii wygrały proces o wydalenie ze szkoły uczniów używających przemocy. Usunięci z placówek w 2000 i 2001 roku chłopcy odwołali się do sądu z wnioskiem o przywrócenie. Jednakże sędziowie postanowili inaczej. Stwierdzili, że nauczyciele nie muszą narażać swojego życia. Przedstawiciele obydwu unii mają nadzieję, że orzeczenie to da do myślenia pozostałym uczniom, którzy czują się bezkarni.

„The Independent”

### TELEMANIACY-PRZESTĘPCY

Badania prowadzone w Arizonie na przestrzeni 20 lat wykazały, że osoby, które oglądają dużo programów nasyconych przemocą, wykazują większe skłonności do agresji oraz częściej popełniają przestępstwa. Nowością jest fakt, że statystyki te dotyczą również kobiet. Młodzi ludzie są przekonani, że przemoc w niektórych sytuacjach jest nie tylko aprobowana, ale i uzasadniona. Szczególnie gdy dotyczy to umiędzionych bohaterów filmowych. Badacze z Uniwersytetu Michigan uważają, że rodzice powinni starannie kontrolować, jakie programy wybierają ich dzieci.

„The Arizona Republic”

### FENG SHUI W SZKOLE

Australijskie władze edukacyjne zatrudniły specjalistów od feng shui, by zmieniły wystrój placówek, czyniąc je bardziej przyjaznym dla dzieci. Zdaniem „dekoratorów wnętrz” zharmonizowane środowisko wpływa pozytywnie na osoby w nim przebywające. Jako pierwszy poszedł „na tapetę” Mindarie Senior College. Dla pobudzenia naturalnych umiejętności uczniów pomalowano ściany na czerwono. Kolor ten pasuje, zdaniem specjalistów, do widoku oceanu i nadaje „krwistości” otwartej przestrzeni. Sami uczniowie o pomysły wypowiadają się bardzo przychylnie. Nowy wizerunek szkoły bardzo im odpowiada i czują się w niej teraz dużo lepiej.

„The Australian”

### BEZPIECZNY INTERNET

Po porwaniu 14-letniej uczennicy przez 56-letniego mordercę, edukatorzy w Indianapolis podjęli specjalne środki ostrożności, by zapewnić bezpieczeństwo dzieciom korzystającym z Internetu. Dlatego też placówki oświatowe pilnują, jakie strony odwiedzają uczniowie. Nauczyciele kontrolują sale i obserwują ekrany komputerów, gdyż samo filtrowanie stron nie wystarcza. Internetowi „dostawcy pornografii” stali się bardzo przebiegli i zapisują swoje strony pod niewinnie brzmiącymi adresami. Pedagodzy szczególnie uczulają dziewczęta, aby nie zawierały znajomości poprzez sieć.

„Indianapolis Star”

NIKA

### 200 MLN HARRY'EGO

„Harry Potter” bije rekordy czytelnictwa na świecie. Jak się okazuje, wraz z popytem na tę baśniową epopeję rośnie jej cena. Jak podaje oficyna wydawnicza Scholastic Children's Books, piąta część powieści będzie najdroższą wśród wszystkich wydanych dotąd książek literatury dziecięcej. „Harry Potter i order Feniksa” kosztuje 30 dolarów bez 10 centów. Czwarta część „Harry Potter i czara ognia” też nie była tania — 25,95 dol. Jednak cena ta nie przeraża czytelników, o czym świadczy wysoki nakład, który niebawem przekroczy 200 mln egzemplarzy.

### BELFERSKI NARKOBIZNES

180 godzin prac społecznych — to kara, jaką otrzymał pewien 35-letni amerykański nauczyciel za to, że pozwolił uczniowi hodoować w swoim garażu roślinę o działaniu narkotycznym. Podczas rewizji policja znalazła skomplikowany system wentylacji i oświetlenia, który pozwalał imitować pory roku i niwelować specyficzny zapach rośliny. Od najsurowszej kary uratowało nauczyciela jedynie to, że ani jeden gram tej „produkcji” nie dostał się w ręce narkomanów.

IKa



## „NAUKA” STUDIO FILMÓW EDUKACYJNYCH

00-654 WARSZAWA  
ul. Śniadeckich 17  
tel./fax (22) 621-98-65  
tel. (22) 621-96-42  
[www.nauka.waw.pl](http://www.nauka.waw.pl)  
e-mail: [sfe@nauka.waw.pl](mailto:sfe@nauka.waw.pl)

### OFERUJE KASETY MAGNETOWIDOWE VHS Z FILMAMI DYDAKTYCZNYMI PRODUKCJI POLSKIEJ, FRANCUSKIEJ I USA

Filmy są pomocą dla przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i liceów przy realizacji programu nauczania. Dokładniejsze wiadomości podajemy w Internecie: [www.nauka.waw.pl](http://www.nauka.waw.pl) lub telefonicznie. Szkołom i przedszkolom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej udzielamy wydłużonych terminów płatności (do 3 miesięcy). Kasety można zamawiać listownie, telefonicznie, faxem, e-mailem. Na życzenie wysyłamy katalogi.

## NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 42,84 zł — jest to kwota na II kwartał 2003 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

### Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
  2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2003 r. wynosi 39 zł (w tym VAT).
  3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
  4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:  
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.  
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkujących za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
- Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: [www.ruch.pol.pl](http://www.ruch.pol.pl) e-mail: [prenumerata@dp.ruch.com.pl](mailto:prenumerata@dp.ruch.com.pl)
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.12 — na I kwartał 2003 r.

### Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:  
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

- do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
  - do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
  - do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
- Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.  
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.  
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.  
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.



# SPORTOWA KONKURENCJA

Już za kilkanaście dni, dokładnie 8 kwietnia, szóstoklasiści pój-  
dą na pierwszy ogień egzaminów,  
które następnie czekają gimnaz-  
jalistów i maturzystów.

Na szeroką skalę testy wpro-  
wadzono w roku ubiegłym,  
chrzest bojowy przeszli absol-  
wenci podstawówek, gimnazjów  
i ci maturzyści, którzy zdawali  
nową maturę. Choć w powszech-  
nej opinii ta forma egzaminu jest  
łatwiejsza, powstaje niepokój, czy  
ma rzeczywiście sens. Testy bu-  
dzą sprzeczne opinie wśród nau-  
czycieli. Elżbieta Freiberg z Ze-  
spółu Szkół w Milanówku uważa,  
że pomysłodawcom takiego eg-  
zaminu przyświecały dobre inten-  
cje.

— Aby do niego przygotować,  
nauczyciel musi realizować stan-  
dardy programowe, a nie upra-  
wiać radosną twórczość. Wyma-  
ga to od niego także innych metod  
pracy.

Ale są też bardziej krytyczne  
wypowiedzi na ten temat. Dr Ja-  
cek Strzemiński, dyrektor Cent-  
rum Edukacji Obywatelskiej, wy-  
powiadał się, że sprawdziany dla  
szóstoklasistów i egzaminy dla  
gimnazjalistów w ubiegłym roku  
wykorzystane zostały do podziału  
dzieci. Najmodniejsze szkoły, pa-  
trząc na wyniki testów, dyktowały  
kandydatom warunki. Tam, gdzie  
na jedno miejsce przypadało kilku  
chętnych, selekcja była ostra.  
Szkoły dobierały sobie najlep-  
szych uczniów, a te mniej ob-  
legane tworzyły klasy dla szcze-  
gólnie uzdolnionych.

Logika, można powiedzieć, bez  
zarzutu. Z dobrymi uczniami łat-  
wiej się pracuje, tym samym bez  
wysiłku można zyskać opinię dob-  
rej szkoły. W gorszych znajdzie  
się młodzież z miernymi wynika-  
mi, a więc mająca trudności  
w uczeniu się.

Złudne to przekonanie i pułap-  
ka dla tak myślących. Forma testu  
nie pozwala bowiem na obiektyw-  
ną ocenę. Z testami mają kłopoty  
nie uczniowie przeciętni, ale in-  
teligentni. Zdolny, oryginalnie my-  
ślący, może nie „trafić” w od-  
powiedź wskazaną przez autorów  
testu, bo ma rozległą wiedzę i po-  
trafi wymienić inne określenia do  
scharakteryzowania jakiejś po-  
staci niż te, których sobie życzył  
egzaminator. Przeciwniaki może  
być po prostu sprytny i udzielić  
„odpowiedniej” odpowiedzi.

Wprowadzenie na masową  
skalę testów wyznaczyło też spo-  
sób uczenia przez nauczycieli.  
Stanęli przed koniecznością szyb-  
kiego przygotowania uczniów (i  
siebie) do nowej formuły egzami-  
nacyjnej. Nierzadko zarzuca się  
im, że uczą „pod” sprawdzian czy  
egzamin testowy. Przestają nau-  
czać według obowiązującego  
programu i wykorzystują ubieg-  
łoroczne testy jako materiał kształ-  
cenia, ponieważ nie widzą związ-  
ku między celami nauczania a py-  
taniami egzaminacyjnymi. Na  
własną rękę zawężają program  
do tych zagadnień, które zapew-  
ne pojawią się na egzaminie.

Z kolei uczniowie przez lata  
przygotowywani na przykład

przez polonistów do umiejętności  
pisemnego wypowiedziania się  
(ponieważ na tym właśnie polega-  
ły egzaminy), teraz muszą przy-  
zwyczaić się do pracy z testem  
wyboru, do zaznaczania odpo-  
wiedzi na kartce, a także do uważ-  
nego czytania poleceń, co nigdy  
nie było ich mocną stroną. Inny  
zarzut dotyczy tego, że wyniki  
egzaminów testowych nie za-  
wsze są przekonujące dla nau-  
czycieli i rodziców, często nie in-  
formują o opanowanych wiado-  
mościach i umiejętnościach  
uczniów, nie wskazują predyspo-  
zycji intelektualnych.

Testy coraz bardziej więc przy-  
pominają konkurencje sportowe,  
gdzie liczy się tylko wynik i miej-  
sce. Zagubiono po drodze człowie-  
ka, bo coraz częściej, w duchu  
amerykańskiego modelu eduka-  
cyjnego, testy sprawdzane są nie  
przez ludzi, ale „czytane” przez  
skaner.

Młodzi ludzie są więc przekonani,  
że wszelkie sprawy życiowe  
można sprowadzić do rozwiązy-  
wania kolejnych testów. Nic dziw-  
nego, bo przecież zaraz po ukoń-  
czeniu szkoły pracodawca będzie  
egzaminował ich testem pod  
względem przydatności, każąc  
przy okazji rozwiązywać różne  
psychozabawy, mające (podob-  
no) dać odpowiedź, czy kandydat  
jest człowiekiem sukcesu.

Jedno jest pewne — testy są  
łatwiejsze w stosowaniu, wygod-  
ne dla egzaminujących, oszczęd-  
zające ich czas. Za to kosztowne  
dla podatnika, który musi opłacić  
potężne zaplecze techniczne,  
utrzymywać komisje egzamina-  
cyjne przez cały rok.

Szkoły nie wzniosą się na wy-  
ższy poziom w wyniku wprowa-  
dzenia nowych procedur egzami-  
nacyjnych. Kluczem do pozytywnych  
zmian raczej być powinny  
nadażające za wymaganiami ży-  
cia programy i pozbawione dręt-  
woty podręczniki oraz atrakcyjne  
metody nauczania, realizowane  
przez dobrze wykształconych na-  
uczycieli.

EWA MIŁOSZEWSKA

**M**iniony tydzień za sprawą ministra Grzegorza Kołodki  
przejdzie do annałów wydarzeń intelektualnych. Oto  
przed kamerami profesor stwierdził, że zabrać, to zna-  
czy dać. Albowiem gdy skasuje istniejące w ustawie podatkowej  
ulgi, to nie tylko „kasy” nie zabierze, ale ogołoconym w ten  
sposób rodakom wręcz zwiększy zasobność portfeli! Bo po  
pierwsze, pieniądze podatników zostaną w kieszeni ich lokalnych  
samorządów, a więc w ich własnej, po wtóre, tak skumulowany  
kapitał przyczyni się do szybkiego wzrostu gospodarczego,  
w rezultacie czego ich korzyści będą większe niż „obciążone”  
podatki.

Tak tłumaczył podatkowy fragment swego projektu naprawy  
finansów państwa trzem kompletnie na takie dictum zbaraniałym  
dziennikarzom od gospodarki. A ponieważ redaktorzy byli oporni  
profesor wezwał ich do dokonania kilku, jak to nazwał, „obrotów  
intelektualnych”, by zrozumieli istotę jego myśli i wybiegli wprzód.

Tam zaś ulokował też zarys pomysłu likwidacji subwencji  
oświatowej. Albowiem jak samorządność, to samorządność, a nie  
odgórne decydowanie za wójta i burmistrza, ile i na co... (O  
staroście mowy nie ma, bo projektuje się likwidację powiatów. Na

## MYŚLI OBROTY

marginesie — a tyleśmy się napracowali, by powołać powiatowy  
szczebel związkowy...) Aż się prosiło, by w tym momencie  
wypowiedziała się minister Krystyna Łybacka, szefująca edukacji.  
Uporczywie pamiętam, że swego czasu zapewniała, iż przysto-  
sowany projekt nowelizacji ustawy o dochodach jest gwarantuje  
sfinansowanie potrzeb oświaty, będzie też formą realizacji ZNP-  
owskiej Inicjatywy Obywatelskiej, co poprawi sytuację szkół oraz  
nauczycieli.

Wygląda na to, że nie wie rządowa „lewica”, co czyni jej  
finansowa „prawica”. Bo biorąc pod uwagę tendencje i przykłady  
niektórych wójtów i burmistrzów, zmierzających do energicznego  
zaoszczędzenia na szkolnych wydatkach, a nawet marzących  
o całkowitym pozbyciu się kłopotu prowadzenia lokalnej oświaty  
(a mamy takie i wkrótce je opiszymy), przyszłość publicznych  
placówek oświaty i wychowania po takich obrotach intelektu  
i myśli rysuje się o wiele mniej zabawnie niż wspomniany program  
telewizyjny z udziałem ministra Kołodki.

Z coraz większą niecierpliwością czekam więc, kiedy minister  
edukacji zaprosi ministra finansów, by opowiedzieć mu, na czym  
polega wyrównywanie szans edukacyjnych, zwłaszcza na wsi  
o wysokim stopniu bezrobocia. A może też o tym, co różni doktora  
— człowieka oświaty — od profesora — księgowego. Jeśli pani  
minister zdecyduje się na taką rozmowę, w co nadal wierzę,  
a potrzebna byłaby pomoc, gotowy jestem podpowiedzieć parę  
dużych nazwisk z PAN.

Może wsparliby i posłowie, rządowi też? Bo najbardziej uderza-  
jąca myśl ministra finansów to pewność, iż wszystko za niego  
zrobią posłowie przyjmujący stosowne ustawy. I tak się kręci...

WOJCIECH SIERAKOWSKI

### OBSERWACJE

## MAPA SZERYFA

Warszawa, jak każda metropolia, wskaźnik  
przestępczości, także tzw. pospolitej, a więc dla  
mieszkańców szczególnie uciążliwej, ma wyjąt-  
kowo wysoki. Z nadzieją wybrałam się więc na  
zorganizowane w tej sprawie zebranie.

Za stołem prezydialnym panowie w mundu-  
rach — jeden w policyjnym, reszta — straży  
miejskiej oraz cywil w garniturze. Na sali może ze  
trzydzieści osób — w zdecydowanej większości  
mocno leciwych. Gdyby nie mundury, można by  
pomyśleć, że trafiłam na zebranie jednej z or-  
ganizacji emeryckich.

Przedstawiciel Biura Bezpieczeństwa Kryzy-  
sowego Urzędu Miasta poinformował o tworzonej  
właśnie Warszawskiej Mapie Bezpieczeństwa,  
do której powstania walczyć mamy się przyczynić  
my — warszawiacy.

Każdy z mieszkańców ma się poczuć do dzia-  
łania — oświadczył. Czyli zgłaszać, informować,  
sygnalizować. Rozpocząć należało od wypełnie-  
nia anonimowych ankiet: czy czujemy się za-  
grożeni, czy zostaliśmy napadnięci, okradzeni,  
pobici..., a przede wszystkim wskazać, gdzie,  
naszym zdaniem, jest szczególnie niebezpiecz-  
nie.

Dowiedzieliśmy się również, że właśnie rusza  
program pilotażowy polegający na wybraniu  
w dzielnicy jednego miejsca, z którego wszelakie  
„elementy” mają zostać w krótkim czasie wyeli-  
minowane. I tak krok po kroku zostaną oczysz-  
czone dzielnica po dzielnicy.

W mojej okolicy takim „eksperymentalnym”  
miejscem okazał się ogród... przedszkolny. Tu  
padł numer i adres placówki, której personel od  
dłuższego czasu zmaga się z tabunami nawie-

dzających ją lokalnych pijaczków, złodziei i dea-  
lerów narkotyków.

Metoda incydentalnego oczyszczania terenu  
generalnie nie wydaje się rozwiązaniem prob-  
lemu, raczej stałe systematyczne działania. Po-  
dobnie chyba uważali pozostali uczestnicy ze-  
brania, bowiem głównie apelowali o to, by patrol  
policji i straży miejskiej bywały na co dzień, a nie  
tylko od święta, a na ulicach zakładano kamery  
i zainteresowano się licznymi w tej okolicy pusto-  
stanami. Ktoś zadeklarował nawet, że do dys-  
pozycji organów ścigania udostępni na kilka dni  
własne mieszkanie, zapewni także śniadanie,  
obiad, kolację oraz kawę, byle tylko zrobiono  
wreszcie porządek z tym, co dzieje się wokół  
domu, w którym mieszka.

A więc prewencja przede wszystkim. Tym-  
czasem, jak oświadczył uczestniczący w spot-  
kaniu policjant, na większą liczbę mundurowych  
na ulicach raczej nie ma co liczyć. Za to miejs-  
cowej komendzie do patrolowania przybędą dwa  
kolejne wielkie rejony.

Warszawska Mapa Bezpieczeństwa nie jest  
nowym odkryciem. Jak oświadczył przedstawiciel  
policji, od kilku lat takowe są sporządzane.  
Co z tego wynika, codziennie można przeczytać  
w prasie lub obejrzeć w telewizji. Przestępczość  
wzrosła. Poza tym siłami społeczeństwa nie  
zastąpi się profesjonalnych służb. Tym bardziej  
że, jak pokazało zebranie w mojej dzielnicy,  
jedynymi zainteresowanymi sprawą okazali się  
zadni staruszkowie. Młodszy nie widzieli potrzeby  
uczestnictwa w akcji „Bezpieczne miasto”. Albo  
czują się bezpieczni, albo nie wierzą w skutecz-  
ność tego typu działań.

HALINA DRACHAL

ODNOSZĘ WRAŻENIE, ŻE MISJA  
PUBLICZNA MINISTERSTWA  
FINANSÓW JEST ZNĘCANIE  
SIĘ NAD OBYWATELAMI...





BLIŻEJ PRAWA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO GN Nr 13/2003

Nauczyciel, a zwłaszcza dyrektor, któremu powierzono mandat radnego, musi się liczyć z ograniczeniami dotyczącymi stosunku pracy.

RADNY  
CZY DYREKTOR

To oczywiste, że radny, który występuje w imieniu wspólnoty samorządowej, a nade wszystko „obowiązany jest kierować się jej dobrem” — musi być poza wszelkimi podejrzeniami. Aby mu to ułatwić ustawa o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku z późn. zm. (Dz.U. nr 142 z 2001 r., poz. 1591), ogranicza jego możliwości zatrudnienia oraz nawiązywania umów cywilnoprawnych. Zdarza się, że nauczyciele czy dyrektorzy na ulamkowych częściach etatu lub na umowach zlecenia współpracują z gminą i ich działalność jest bardzo potrzebna i ceniona, ale powinni pamiętać, że w momencie uzyskania mandatu na okres kadencji muszą rozstać się z tymi zajęciami.

Zgodnie z art. 24a ustawy o samorządzie gminnym, z radnym nie może być nawiązany stosunek pracy w urzędzie gminy, w której uzyskał mandat, a jeżeli już pracuje, nie może nadal pozostawać w stosunku pracy.

Jeszcze bardziej restrykcyjny charakter mają przepisy ustawy samorządowej dotyczące pełnienia funkcji kierowniczych. Radny nie może pełnić funkcji „kierownika gminnej jednostki administracyjnej oraz jego zastępcy”. A więc dyrektor szkoły i zastępca muszą zawiesić swoje funkcje w okresie sprawowania mandatu.

Reasumując, radni, którzy pracowali w urzędzie gminy, lub którzy pełnią funkcję kierowników lub zastępców jednostki organizacyjnej gminy, np. szkoły, przed przystąpieniem do wykonywania mandatu są zobowiązani do złożenia wniosku o urlop bezpłatny. Ustawa w art. 24b mówi o terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyników wyborów.

Radni, którzy zrzekają się wykonywania pracy w gminie lub funkcji w jednostce organizacyjnej gminy, otrzymują urlop bezpłatny na okres sprawo-

wania mandatu, który jest przedłużany o 3 miesiące po jego wygaśnięciu. Co istotne, urlop ten radny otrzymuje bez względu na rodzaj i okres trwania stosunku pracy. Warto też pamiętać, że stosunek pracy na czas określony, który ustaby przed terminem zakończenia tego urlopu, przedłuża się do 3 miesięcy po jego zakończeniu.

Niezłożenie przez radnego wniosku o urlop bezpłatny jest równoznaczne ze zrzeczeniem się mandatu.

Po wygaśnięciu mandatu pracodawca przywraca radnego do pracy na tym samym lub równorzędnym stanowisku z wynagrodzeniem odpowiadającym temu, jakie radny otrzymywałby, gdyby nie korzystał z urlopu bezpłatnego. W ciągu 7 dni radny, licząc od dnia wygaśnięcia mandatu, musi zgłosić gotowość przystąpienia do pracy, jeżeli chce kontynuować zatrudnienie. Wójt nie może powierzyć radnemu gminy wykonywania jakiegokolwiek pracy na podstawie umowy zlecenia, umowy o dzieło lub innej umowy cywilnoprawnej.

Podobne ograniczenia mają radni powiatu i województwa. W przypadku pierwszych — reguluje to ustawa z czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym z późn. zm. (Dz.U. nr 142 z 2001 r., poz. 1592), w przypadku drugich — ustawa o samorządzie województwa z 5 czerwca 1998 roku (Dz.U. nr 142 z 2001 r., poz. 1590).

Na str. 7 i 8 publikujemy wzór oświadczenia majątkowego (gmina), stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 26 lutego 2003 roku w sprawie określenia wzorów, formularzy oświadczeń majątkowych (Dz.U. nr 34 poz. 282)

4. Czy zdaniem Pani/Pana programy i przedsięwzięcia przedstawiane w dokumentacji na stopień awansu zawodowego wynikają:

- ☐ z wcześniejszych osiągnięć
- ☐ są tworzone na potrzeby tego awansu
- ☐ wynikają z naturalnego rytmu pracy nauczyciela

5. Czy zdaniem Pani/Pana wybór przez nauczyciela różnych form doskonalenia w trakcie awansu zawodowego wynika z:

- ☐ jego indywidualnych potrzeb
- ☐ potrzeb placówki
- ☐ chęci zdobycia kolejnego stopnia awansu zawodowego
- ☐ inne (jakie?).

6. Czy według Pani/Pana uzyskanie przez dyrektora placówki kolejnego stopnia awansu zawodowego wpływa na jakość zarządzania, czy też nie?

- ☐ tak
- ☐ nie
- ☐ nie mam zdania

7. Czy awans zawodowy nauczycieli przyczynił się do poszerzenia osiągnięć placówek?

- ☐ tak
- ☐ nie

Jeżeli TAK, to w jakich obszarach?

8. Czy przedstawiciel związków zawodowych uczestniczył w pracach komisji, w której była Pani/Pana ekspertem?

- ☐ tak, w ilu?
- ☐ nie, w ilu?

Jeżeli tak, był to:

- ☐ ZNP
- ☐ inny związek zawodowy

9. Czy awans zawodowy w opinii Pani/Pana powinien być jedyną drogą poprawy statusu materialnego nauczyciela, czy też nie?

- ☐ tak
- ☐ nie

Jeżeli NIE, prosimy podać propozycje innych rozwiązań

10. Prosimy podać inne spostrzeżenia dotyczące postępowań awansowych

Dziękujemy za wypełnienie ankiety

Prosimy przesłać na adres – Zespół Społeczno-Zawodowy Zarządu Głównego ZNP  
ul. Smulikowskiego 6/8 00-389 Warszawa.



JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>



# Pytania! odpowiemy

## ŚWIADCZENIA Z FUNDUSZU SOCJALNEGO A PODATEK DOCHODOWY

Jestem zatrudniony w przedszkolu w charakterze dozorcy. W ubiegłym roku otrzymaliśmy bonny towarowe w wysokości 150 zł. Czy wartość ta będzie doliczona do przychodu i opodatkowana? (A.L. Miechów)

Nie, wartość otrzymanych bonów nie będzie podlegała opodatkowaniu. Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych wyłącza z podstawy opodatkowania niektóre przychody finansowane z funduszu socjalnego i są to:

- kwoty pomocy finansowej na zmniejszenie wydatków nieszkaniowych (art. 21 ust. 1 pkt 23 ustawy),
- zapomogi wypłacone w przypadku indywidualnych zdarzeń losowych, klęsk żywiołowych, długotrwałej choroby albo śmierci pracownika lub członka rodziny (art. 21 ust. 1 pkt 26 ustawy),
- wartość rzeczowych świadczeń okolicznościowych otrzymywanych przez pracowników i członków ich rodzin do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty najniższego wynagrodzenia za pracę w grudniu roku poprzedniego ( w grudniu 2001 r. była to kwota 760 zł).

Natomiast od 1 stycznia 2003 r., zwolniona z podatku dochodowego jest połowa kwoty najniższego wynagrodzenia, za pracę w grudniu roku poprzedniego. W grudniu 2002 r. kwota ta wynosiła 760 zł, co daje kwotę 380 zł (art. 21 ust. 1 pkt 67 ustawy).

- zorganizowany wypoczynek dzieci i młodzieży do lat 18 w formie wczasów, kolonii, obozów i zimowisk, w tym połączony z nauką, pobył na leczeniu sanatoryjnym, w placówkach leczniczo-sanatoryjnych, rehabilitacyjno-szkoleniowych, leczniczo-opiekuńczych, jak też przejażdzy związane z tym wypoczynkiem i pobytem na leczeniu (art. 21 ust. 1 pkt 78 ustawy).
- Pozostałe świadczenia z funduszu socjalnego wliczane są, do podstawy wymiaru podatku dochodowego od osób fizycznych.

## URLÓP BEZPŁATNY A URLÓP WYPOCZYNKOWY

Jestem dyrektorem szkoły podstawowej. Od połowy marca br. do 30 czerwca 2003 r. udzieliłm nauczycielce urlipou bezpłatnego. W jakiej wysokości będzie przysługiwał jej urlip wypoczynkowy za rok 2003?(Z.L. Mogielnica)

Urlip wypoczynkowy wymieniona nauczycielka będzie wykorzystywała w lipcu i sierpniu 2003 r.

Jak wynika z art. 64 ust. 1 ustawy Karła Nauczyciela, nauczycielowi zatrudnionemu w szkole, w której organizacji pracy przewidziano ferie letnie i zimowe, przysługuje urlip wypoczynkowy w wymiarze odpowiadającym okresowi ferii i w czasie ich trwania. Prawo do pierwszego urlipou nauczyciel zatrudniony w takiej placówce uzyskuje w ostatnim dniu poprzedzającym ferie szkolne, a prawo do drugiego i dalszych urlipów — w każdym następnym roku kalendarzowym. Ponadto, w każdym następnym roku kalendarzowym, nauczycieli zatrudnionych w placówkach tzw. ferryjnych została szczegółowo uregulowana w ustawie Karła Nauczyciela, nie mają zastosowania w tym przypadku przepisy Kodeksu pracy, a zwłaszcza art. 155. Zasady wymie-

nione w tym artykule będą, natomiast miały zastosowanie do nauczycieli zatrudnionych w placówkach, w których w organizacji pracy nie są przewidziane ferie zimowe i letnie.

## WYSTĘPUJEMY O EMERYTURĘ

Od niedawna prowadzę sprawę kadrowe. Jeden z pracowników złożył podanie o rozwiązanie umowy o pracę w związku z przejściem na emeryturę oraz o przygotowanie dokumentów do ZUS celem naliczenia mu emerytury. W jakim terminie pracodawca powinien przygotować wymagane dokumenty i na podstawie jakich przepisów?(L.K. Ciechanowie)

Przepisami, na podstawie których przygotowane są dokumenty do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, są, ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz rozporządzenie Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10, poz. 49 ze zm.).

W myśl tych przepisów, postępowanie w sprawie przyznania emerytury jest wszczynane na podstawie odpowiedniego wniosku, który może być wycofany, ale nie później, jednak niż do momentu uprawnienia się decyzji dotyczącej świadczenia emerytalnego lub rentowego ( tj. w terminie jednego miesiąca od dnia doręczenia).

- Jak wynika z art. 125 wymienionej wyżej ustawy, plattik składak (pracodawca):
- współdziała z pracownikiem w gromadzeniu dokumentacji niezbędnej do przyznania świadczenia,
  - wydaje pracownikowi lub organowi rentowemu zaświadczenia niezbędne do ustalenia prawa do świadczeń i ich wysokości,
  - przygotowuje wniosek o emeryturę i przedkłada go, za zgodą pracownika, organowi rentowemu nie później niż na 30 dni przed zamierzonym terminem przejścia pracownika na emeryturę.

Do wniosku o przyznanie emerytury dołącza się następujące dokumenty:

- potwierdzające datę urodzenia ubiegającego się o świadczenie,
- kwestionariusz dotyczący okresów składekowych i nieskładkowych,

— zaświadczenie o wysokości wynagrodzeń z kolejnych wybranych lat lub legitymację ubezpieczeniową z wpisami dotyczącymi zatrudnienia i osiągniętych wynagrodzeń.

Należy pamiętać, że wszystkie dokumenty składane do ZUS, a dołączone do wniosku o przyznanie emerytury, muszą być oryginalne. Wniosekodawca musi zadeklarować z jakiego okresu chce przyjąć wynagrodzenie w celu ustalenia podstawy wymiaru emerytury. Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS stanowi ją przeciętna podstawa wymiaru składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub na ubezpieczenia społeczne w okresie kolejnych 10 lat kalendarzowych, wybranych przez zainteresowanego z ostatnich 20 lat kalendarzowych poprzedzających bezpośrednio rok, w którym zgłoszono wniosek o emeryturę. Podstawę emerytury może stanowić przeciętna podstawa wymiaru składki z 20 dowolnie wybranych lat kalendarzowych z całego okresu podlegania ubezpieczeniu.

Jeżeli TAK, prosimy podać kilka przykładów

.....

7. Czy awans zawodowy w opinii Koleżanki/Kolegi powinien być jedyną drogą poprawy statusu materialnego nauczyciela, czy też nie?

- ☐ tak  
☐ nie

Jeżeli NIE, prosimy podać propozycje innych rozwiązań

.....

8. Czy zdaniem Koleżanki/Kolegi udział przedstawiciela związków zawodowych w pracy komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych jest zasadny i ważny, czy też nie?

- ☐ tak  
☐ nie

Jeżeli NIE, prosimy uzasadnić

.....

9. Czy przedstawiciel związków zawodowych uczestniczył w pracach komisji Koleżanki/Kolegi awansu zawodowego

- ☐ tak  
☐ nie

Dziękujemy za wypełnienie ankiety

## ANKIETA skierowana do ekspertów

### INFORMACJE OGÓLNE

Prosimy o zaznaczenie znakiem „X” informacji dotyczącej Pani/Pana osoby.

1. Miejsce zamieszkania

- ☐ miasto ☐ wieś

2. Płeć

- ☐ kobieta  
☐ mężczyzna

3. Charakter wykonywanej pracy lub stanowisko .....

### INFORMACJE O AWANSIE ZAWODOWYM

Prosimy o zaznaczenie znakiem „X” wybranej odpowiedzi lub jej uzupełnienie.

1. W ilu posiedzeniach komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych Pani/Pan dotychczas uczestniczył?

- ☐ do 50  
☐ od 50 do 200  
☐ powyżej 200

2. Czy uważa Pani/Pan, że awans zawodowy przyczynił się do zaktywizowania nauczycieli, czy też nie?

- ☐ tak  
☐ nie  
☐ częściowo  
☐ nie mam zdania

3. Czy Pani/Pana zdaniem działania podjęte przez nauczycieli, związane ze zdobywaniem kolejnych stopni awansu zawodowego, wpłynęły na poprawę jakości pracy placówek, czy też nie?

- ☐ tak  
☐ nie  
☐ częściowo  
☐ nie mam zdania



**ANKIETA skierowana do przedstawiciela związku  
biorącego udział w komisjach egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych**

## DANE RESPONDENTA

Prosimy o zaznaczenie znakiem „X” informacji dotyczącej Koleżanki/Kolegi osoby.

1. Miejsce zamieszkania
- ☐ miasto ☐ wieś
2. Płeć
- ☐ kobieta ☐ mężczyzna
3. Miejsce pracy
- ☐ przedszkole ☐ szkoła ponadgimnazjalna
- ☐ szkoła podstawowa ☐ inne placówki oświatowe
- ☐ gimnazjum
4. Posiadany stopień awansu zawodowego
- ☐ kontraktowy ☐ dyplomowany
- ☐ mianowany

## INFORMACJE O AWANSIE ZAWODOWYM

Prosimy o zaznaczenie znakiem „X” wybranej odpowiedzi lub jej uzupełnienie.

1. W ilu posiedzeniach komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych Koleżanka/Kolega dotychczas uczestniczył?  
☐ do 50  
☐ od 50 do 200  
☐ powyżej 200
2. Czy uważa Koleżanka/Kolega, że awans zawodowy przyczynił się do zaktywizowania nauczycieli, czy też nie?  
☐ tak  
☐ nie  
☐ częściowo  
☐ nie mam zdania
3. Z jakimi problemami zwracali się nauczyciele do organizacji związkowej, przystępując do ubiegania się o awans zawodowy?  
.....  
.....  
.....
4. Czy zdaniem Koleżanki/Kolegi szkolenia organizowane przez ZNP były jedynym źródłem wiedzy i pomocy nauczycielom?  
☐ tak  
☐ nie  
☐ w znacznym stopniu
5. Na podstawie doświadczeń i kontaktów Koleżanki/Kolegi z nauczycielami podejmującymi awans zawodowy proszę dokonać hierarchizacji motywacji podejmowania procedury awansu zawodowego:  
☐ chęć podniesienia zarobków  
☐ ambicje  
☐ chęć pogłębienia wiedzy  
☐ nacisk dyrekcji placówki  
☐ inne, jakie? .....
6. Czy zdaniem Koleżanki/Kolegi awans zawodowy nauczycieli wpłynął na ich wzajemne relacje w placówce?  
☐ tak  
☐ nie





- Jeżeli TAK, to kiedy ukazały się te publikacje?
- ☐ przed rozpoczęciem stażu
  - ☐ w czasie stażu
  - ☐ po uzyskaniu stopnia awansu zawodowego

6. Czy w okresie stażu wynikającego z awansu zawodowego uzyskała Pani/Pan dodatkowe kwalifikacje?

- ☐ tak
- ☐ nie
- ☐ nie było takiej potrzeby

Jeżeli TAK, to jakie to były kwalifikacje? .....

7. W jaki sposób pogłębiała Pani/Pan swoją wiedzę?

- ☐ Wewnątrzszkolne Doskonalenie Nauczycieli
- ☐ samokształcenie
- ☐ placówki doskonalenia nauczycieli
- ☐ studia podyplomowe
- ☐ inne, jakie? .....

8. Czy jest Pani/Pan autorem lub współautorem projektu edukacyjnego?

- ☐ tak
- ☐ nie

Jeżeli TAK, to kiedy?

- ☐ przed rozpoczęciem stażu
- ☐ w czasie stażu
- ☐ po uzyskaniu stopnia awansu zawodowego

Czego dotyczył ten projekt? .....

9. Czy w wyniku uzyskanego awansu zawodowego wzrosły Pani/Pana umiejętności, czy też nie?

- ☐ tak
- ☐ nie

Jeżeli Tak, to w zakresie:

- ☐ samooceny
- ☐ planowania pracy w zakresie nauczanego przedmiotu
- ☐ planowania pracy wychowawczej w obrębie klasy, szkoły, środowiska
- ☐ diagnozowania problemów wychowawczych i edukacyjnych
- ☐ przeprowadzania ewaluacji, monitoringu podejmowanych zadań
- ☐ opracowywania programów naprawczych
- ☐ wzbogacania warsztatu pracy
- ☐ inne, jakie? .....

10. Czy wiedzę i doświadczenie nabyte podczas odbywania stażu awansu zawodowego wykorzystuje Pani/Pan po otrzymaniu kolejnego stopnia awansu zawodowego, czy też nie?

- ☐ tak
- ☐ nie

Jeżeli TAK, to w jakich obszarach? .....

11. Czy uzyskanie stopnia awansu zawodowego spotkało się z uznaniem grona pedagogicznego, czy też nie?

- ☐ tak
- ☐ nie

Jeśli NIE, to dlaczego? .....

12. Czy uczestniczyła Pani/Pan w szkoleniach podczas odbywania stażu?

- ☐ tak
- ☐ nie

Jeżeli TAK, to w ilu? .....

13. Czy korzystała Pani/Pan ze szkoleń i pomocy ZNP?

- ☐ tak
- ☐ nie



Jeżeli TAK, to z jakiej formy? .....

14. Czy widzi Pani/Pan potrzebę dalszego udziału w szkoleniach, warsztatach i innych formach doskonalenia po otrzymaniu kolejnego stopnia awansu zawodowego, czy też nie?

- ☐ tak
- ☐ nie

15. Czy widzi Pani/Pan potrzebę zdobycia nowych kwalifikacji zawodowych po otrzymaniu kolejnego stopnia awansu zawodowego, czy też nie?

- ☐ tak, dlaczego?
- ☐ nie, dlaczego?

16. Czy uważa Pani/Pan, że awans zawodowy przyczynił się do zaktywizowania zawodowego nauczycieli, czy też nie?

- ☐ tak
- ☐ nie
- ☐ częściowo
- ☐ nie mam zdania

Jeżeli TAK, to proszę zaznaczyć, w jakich obszarach:

- ☐ stosowania nowoczesnych metod i technik nauczania
- ☐ wzrostu liczby lekcji i zajęć otwartych
- ☐ zwiększenia liczby kół zainteresowań i kół przedmiotowych
- ☐ wzbogacenia i uatrakcyjnienia form zajęć pozalekcyjnych
- ☐ wzrostu liczby uczniów zainteresowanych uczestnictwem w zajęciach pozalekcyjnych
- ☐ poprawy wyników nauczania i promowania uczniów:

- a) w szkole
- b) w klasie, w której jestem wychowawcą
- c) w nauczonym przeze mnie przedmiocie
- ☐ aktywizacji nauczycieli w zakresie publikacji swoich doświadczeń i innych artykułów
- ☐ przygotowywania i wdrażania programów autorskich
- ☐ poprawy wizerunku szkoły w opinii:

- a) uczniów
- b) rodziców
- c) środowiska lokalnego
- ☐ poprawy współpracy szkoły z rodzicami
- ☐ inne, jakie? .....

17. Czy po uzyskaniu stopnia nauczyciela dyplomowanego spełniły się lub spełnią Pani/Pana oczekiwania, czy też nie?

- ☐ tak
- ☐ nie

Jeżeli TAK, to w zakresie:

- ☐ usytuowania materialnego
- ☐ ambicji zawodowych
- ☐ potrzeby dalszego doskonalenia zawodowego
- ☐ inne, jakie? .....

18. Czy awans zawodowy w opinii Pani/Pana powinien być jedyną drogą poprawy statusu materialnego nauczyciela, czy też nie?

- ☐ tak
- ☐ nie

Jeżeli NIE, proszę podać propozycje innych rozwiązań .....



# Wiosna — na rowery!

# TURYSTA SZKOLNY



NR 2/2003

W POLSKĘ I ŚWIAT Z „GŁOSEM NAUCZYCIELSKIM”



W Wiedniu, Kopenhadze, Amsterdamie, Helsinkach i Wilnie funkcjonują wypożyczalnie... rowerów. W tym pierwszym kosztuje to 2 euro, a specjalnie oznakowany miejski bacykl można po użyciu odstawić na jeden z innych parkingów znajdujących się w centrum miasta. Tamże również mapy miasta ze ścieżkami rowerowymi. Z kolei na 150 stacjach kolejowych w Szwajcarii na wypożyczenie czeka ponad 4000 rowerów.



Ponad 52 proc. badanych przez OBOP Polaków stwierdza, że posiada rower, ale zarazem 72 proc. deklaruje, że rowerem nie jeździ w ogóle, a jeżeli już, to jedynie sporadycznie. Co ciekawe, aż 82 proc. ankietowanych uznaje, że należy... zachęcać do jeżdżenia rowerem. Jak się okazuje, pogląd ów chętniej formułują mężczyźni niż kobiety.



W latach 1990-2000 najwięcej rowerów wyprodukowano w: Chinach — ponad 255 mln, Indiach — 112 mln, Tajwanie — 100 mln. W Europie najwięcej rowerów kupują: Niemcy — ok. 5 mln rocznie, Francja — 2,8 mln, Anglia — 2,3 mln. Co ciekawe, w połowie minionej dekady Polska była trzecim po Tajwanie i Indiach eksporterem rowerów do krajów Unii Europejskiej.



Po upadku Rometu, największego producenta rowerów, dziś w Polsce głównie się je składa. Jak podaje magazyn rowerowy **Bikeaction**, nasz rynek podzieliło między sobą pięć największych firm. Przeważają producenci z Tajwanu, energicznie wchodzą na nasz rynek Czesi i... Litwini. W Mielcu wytwarzane są krajowe ramy.



**Wędruj, zwiedzaj, pedałuj...**

## TYLKO NIE RDZEWIEJ

W polskiej sieci internetowej w minionym tygodniu „zawieszonych” było prawie 18 tys. stron poświęconych rowerom i turystyce rowerowej. W kilkunastu przy tym kategoriach. Ale to jeszcze nic, bo na przykład w zasobach sieci światowej na hasło „bike” zgłasza się... ponad 12 mln adresów! Czyżby więc cykliści byli górą? Jeśli tak, to „Głos Nauczycielski” ma w tym skromny udział. Oto ponad dwadzieścia lat temu **Zbigniew Pawłowski**, ówczesny redaktor naczelny tygodnika, na jego łamach zainicjował ogólnopolski ruch nauczycielskich rajdów rowerowych. Przychodziły przepięknie opracowane kroniki drużynowych wypraw, fotografie poświadczające przebycie danej trasy, listy od nauczycieli opowiadające o tym, jak w ówczesnych, siermiężnych, czasach kwitło bogate to-

warzyskie życie środowiska oświatowego. I jak pięknie na trasach zmagwały się zespoły nauczycielskie z uczniowskimi!

Gdy więc wreszcie przychodzić wiosna, chcemy wszystkim polecić niejako na powrót dwa kółka. A tym nam łatwiej, że **czynimy to wraz z nauczycielami z Częstochowy**, chętnie dzielącymi się doświadczeniami na niwie turystyki rowerowej. Warto je poznać, choćby dlatego, że pokazują pewne żelazne zasady pozwalające przeprowadzić każdą wyprawę nie tylko z sukcesem, ale przede wszystkim bezpiecznie.

Lecz nie tylko o rowerach chcemy w tym nieco zmienionym dodatku turystycznym mówić. Marzy nam się wspólnie z Wami na przykład odnaleźć i opisać miejsca i zabytki, które każdy młody Polak poznać

powinien już na etapie szkoły podstawowej i gimnazjum. Pragnęlibyśmy też zachęcić Was do wybrania za cel podróży turystycznych konkretnych adresów, również tych, które Wy, czytelnicy, polecicie innym turystom szkolnym. Bo jest naszym zamiarem stworzenie kręgu przyjaciół turystyki szkolnej, którzy przekazywaliby swoje doświadczenia innym, także do wykorzystania.

**Liczymy, że dzięki nieco zmienionej układce ułatwimy Wam zaplanowanie i takie przeprowadzenie wycieczki szkolnej, aby ewentualne niewiadome, a przede wszystkim... koszty, były jak najmniejsze. Na naszych łamach znajdziecie więc nie tylko zachętę do odwiedzenia konkretnych miejsc, ich adresy, telefony, ale także ceny biletów wstępu, orientacyjnych**

**przejazdów i noclegów. Mam nadzieję, że wspomogą nas w tym wyspecjalizowane biura podróży i obsługi ruchu turystycznego.**

Niech naszym wspólnym hasłem będą słowa tytułu — wędruj, zwiedzaj, ruszaj się, tylko nie rdzewiej. Bo nic tak nie tworzy więzi klasowych, szkolnych, jak wspólna wyprawa — rowerowa, autobusowa, piesza. Szkoła bowiem ma nie tylko uczyć, ale też pozostawić po sobie dobrą i ciepłą pamięć! Budujmy ją razem z naszymi uczniami.

Więc... do dzieła. My zaś jak zawsze spróbujemy choć trochę Was w tym wspomóc. Gwarantując przy tym, że każda Wasza opinia posłuży do tworzenia kolejnych wydań wspólnego już Turysty Szkolnego.

Redakcja



**Jaki jest stereotyp wypoczynku? Z reguły to wyjazd daleko od domu. W VIII Liceum Ogólnokształcącym w Częstochowie od sześciu lat skutecznie go przełamujemy. Głównie organizowaniem w ramach akcji „Lato” obozów rowerowych. I coraz bardziej cieszy nas, gdy uczniowie rzadziej zachwycają się miejscami dalekimi, częściej zaś potrafią opowiedzieć o prawdziwie urokliwych zakątkach najbliższego regionu, do których na dodatek dojechać można rowerem, i to bez wielkich nakładów sił i środków.**

# W DROGĘ!

Jestem nauczycielem wychowania fizycznego. Wraz z innymi nauczycielami wf. i uczniami założyliśmy Uczniowski Klub Sportowy „Sztubak” oraz Klub Olimpijczyka „Fair play”. Kilka lat temu, w tym właśnie gronie, rozpoczęliśmy organizowanie wypraw rowerowych w okolice Częstochowy, głównie na teren Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Właśnie tym sposobem chcemy zmieniać wspomniane stereotypy myślowe, a zarazem ukazać piękno rodzimego krajobrazu, nauczyć znajdowania taniej, ale zarazem bardzo atrakcyjnej bazy turystycznej.

**W ciągu tych kilku lat nasza młodzież nauczyła się obcowania z zabytkami przyrody (a mamy piękne rezerваты, parki krajobrazowe, ostańce, jaskinie) oraz kultury. Ruiny zamków, pałace i kościoły nietrudno spotkać na trasach naszych eskapad. Za każdym razem wywierają one tym silniejsze wrażenie na uczestnikach rowerowych wypraw, im mniej mieli okazji do ich odbywania w trakcie nauki w szkole podstawowej.** Te ulotne chwile są też wyśmienitą okazją wykonania pamiątkowych fotografii, które, umieszczone w gablocie szkolnej, przywołują wspomnienia, a zarazem zachęcają innych do odwiedzenia okolic Olsztyna, Janowa, Poraja, Mirowa, Morska, Ogrodzieńca, Pilicy czy dalej położonych od Częstochowy miejscowości, takich jak: Krzeszowice, Będkowie, Ojców.

Nie ukrywam, że my – nauczyciele, a zarazem organizatorzy tych rowerowych wypraw, odczuwamy szczególną radość, widząc młodzież nierzadko zachwyconą pięknem ojczystej ziemi. To jest największą dla nas nagrodą, ale zarazem sygnałem, iż taka forma wypoczynku szkolnej turystyki powinna znaleźć naśladowców w każdej szkole.

Nie jest tajemnicą, że wędrowki rowerowe organizowane są głównie z myślą o młodzieży mieszkającej w mieście. Dysponuje ona z regu-

ły większą ilością czasu wolnego, a mieszkając w murach, ma o wiele mniej okazji poprawiania wydolności, sprawności fizycznej, doskonalenia umiejętności jazdy rowerem. **Z moich nauczycielskich doświadczeń wynika, że taka wycieczka pozwala odreagować stresy, a zarazem poprzez ruch jest formą zapobiegania chorobom cywilizacyjnym. Wielokrotnie też miałem okazję obserwowania, w jaki sposób taka wspólna wyprawa kształtuje cechy osobowości uczniów, uczy pokonywania zmęczenia i własnych słabości, dążenia do wytyczonych celów. To także nabywanie umiejętności kulturalnego współzycia w grupie.**

Naturalnie ci uczniowie, którzy zgłaszają swój akces do rowerowej wyprawy, zazwyczaj znają jej

wypoczynek, czyli przesiadywanie przez telewizorem czy komputerem. Nasza – szkolna – pomoc to stworzenie im pewnych nowych możliwości, dostarczenie wiedzy, aby następnie sami, bądź przy pomocy rodziców, mogli sprostać podobnym przedsięwzięciom.

Oczywiście przed każdą wyprawą musimy dowiedzieć się, czy chętni do wzięcia w niej udziału mają rowery, znają przepisy ruchu drogowego (potwierdzone kartami

rowerowymi!), czy są przygotowani do wysiłku, jaki jest związany z bądź co bądź długodystansową jazdą na rowerze. Jeśli tak – możemy uznać ich za pełnowartościowych kandydatów do uczestnictwa w wyprawie, obozie rowerowym. Warto o tym pomyśleć przed wyjazdem, albowiem w myśl przepisów, mogą oni być uczestnikami imprez turystyki kwalifikowanej, gdyż § 4 pkt 4 Rozporządzenia MENiS z dnia 8 listopada 2001 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki mówi, iż: „... udział wymaga od uczestników przygotowania kondycyjnego i umiejętności specjalistycznych, w tym posługiwania się specjalistycznym sprzętem”.

Nasze – VIII Liceum Ogólnokształcące – doświadczenia pod-

## REGULAMIN NASZEGO OBOZU ROWEROWEGO

1. W trakcie obozu rowerowego będę przestrzegał (a) przepisów ruchu drogowego.
2. Prędkość jazdy dostosuję do warunków panujących na drodze oraz własnych umiejętności.
3. W trakcie jazdy będę przestrzegał odpowiedniego do warunków sztyku.
4. Bezwarunkowo dostosuję się do poleceń opieki.
5. Będę przestrzegał (a) ciszy nocnej.
6. Nie będę się oddalał (a) bez powiadomienia opieki.
7. Będę punktualnie zgłaszał (a) się na zbiórki.
8. W trakcie trwania obozu będę przestrzegał (a) porządku i czystości pomieszczeń, w których będę przebywał (a).
9. Będę dbał (a) o powierzone mienie.
10. Czas wolny przeznaczę na odpoczynek, higienę osobistą, zakupy lub inne czynności niezbędne do prawidłowego funkcjonowania.
11. Będę szanował przyrodę i pracę człowieka.
12. Swoją niedyspozycję zdrowotną czy inne problemy zgłoszę niezwłocznie opiekunowi.
13. Będę przestrzegał (a) zasad higieny osobistej i dbałości o swoje zdrowie.
14. Mojemu udziałowi w obozie będzie towarzyszyła koleżeńskość i kultura osobista wobec innych uczestników obozu, mieszkańców, turystów.
15. Zachowam się stosownie w miejscach publicznych, sakralnych, rezerwach przyrody itp.
16. Nie będę spożywał (a) alkoholu ani innych środków mogących zagrozić mojemu zdrowiu, bezpieczeństwu jazdy czy życiu.
17. Nieprzestrzeganie powyższego regulaminu może spowodować wykluczenie z obozu z jednoczesnym powiadomieniem rodziców i szkoły.

Potwierdzam zapoznanie się z regulaminem obozu rowerowego i zobowiązuje się do jego przestrzegania.

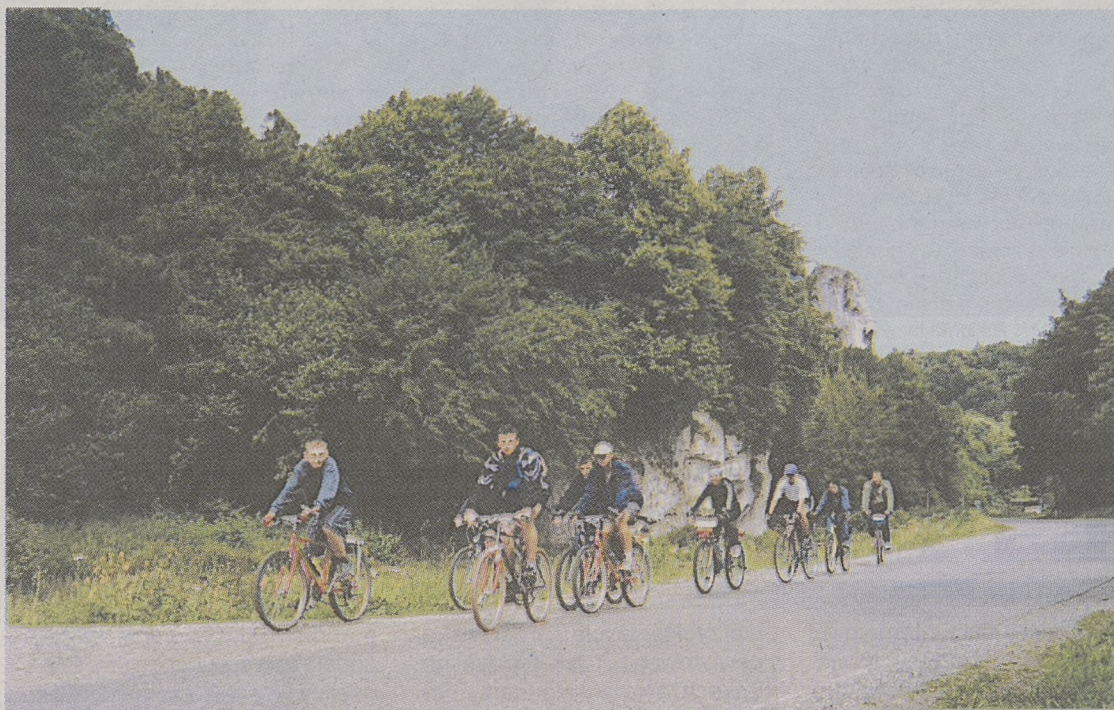
zdrowia, sprawności fizycznej, stopnia przygotowania i umiejętności specjalistycznych”.

Zgodnie z § 9: „1. Wycieczkę lub imprezę przygotowuje się pod względem programowym i organi-

zacji, przede wszystkim jednak trzeba sprawdzić, czy mamy możliwość rezerwacji bazy noclegowej (w oparciu na przykład o sieć szkolnych schronisk młodzieżowych) oraz gastronomicznej. Oczywiście takie sprawy, jak ustalenie obsady opieki i kosztów całej imprezy, mamy już za sobą.

**Jeśli koszty od początku są, naszym zdaniem, przekraczające możliwości niektórych uczestników, trzeba postarać się o pozyskanie sponsorów lub zdobycie dotacji od różnych instytucji. Zdaję sobie sprawę, że pierwszy taki „obchód” ewentualnych sponsorów może sprawić pewne trudności, sam przeżywałem podobne uczucia, tym niemniej warto przekonać samego siebie, że pozyskiwanie darczyńców jest dzisiaj nadzwyczaj popularną formą pomocy dzieciom i młodzieży i z tego powodu nie powinniśmy mieć najmniejszych wyrzutów czy obiekcji. Na publikowanych obok fotografii zobaczycie kolorowe koszulki z logo jednej z lokalnych gazet – to rezultat naszego dotarcia do radia i umiejętności przekonania, że słuchaczy zdobywa się już w szkolnej ławie. A proszę sobie wyobrazić frajdę uczniów na wieść o tych koszulkach!**

Jest już tradycją naszego liceum, że te wszystkie informacje przekazujemy na specjalnym zebraniu informacyjnym zorganizowanym dla uczestników wyprawy. To zresztą doskonały wstęp do przyszłego podziału obowiązków – tu bowiem przedstawiamy młodzieży aktualny stan prac nad przygotowaniem do wyjazdu, zapowiadamy uzyskanie zgody rodziców i opiekunów. Bo trzeba pamiętać, że § 8 cytowanej już ustawy stanowi jednoznacznie: „udział uczniów niepełnoletnich w wycieczkach, z wyjątkiem przedmiotowych, odbywających się w ramach zajęć lekcyjnych i imprezach wymaga zgody ich przedstawicieli ustawowych. Podpowiem, że w naszym liceum właśnie na takim pierwszym zebraniu informacyjnym rozdaje deklaracje zgody połączoną z oświadczeniem pokrycia



...uformować sztyk, pamiętając, aby zachować odległość pomiędzy rowerami

walory i doceniają korzyści płynące z takiej formy turystyki. Najważniejsze, że przedkładają ją nad bierny

powiadają, że proces przygotowywania wyprawy rowerowej powinien składać się z następujących trzech etapów: I – gdy podejmujemy działania wokół organizacji imprezy, II – wyjazdu (uczestnictwo i zakwaterowanie), III – zakończenie obozu.

Najważniejszym elementem mającym wpływ na sprawne przeprowadzenie i atrakcyjność obozu rowerowego, a zwłaszcza bezpieczeństwo uczestników, jest ów etap I. Nawet jeśli mamy chętnych na naszą wyprawę rowerową i gdy przygotowaliśmy koncepcję przeprowadzenia wyprawy oraz obozu rowerowego, musimy pamiętać o § 5 i 9 wyżej wymienionej ustawy.

W § 5 pkt 1 czytamy: „Organizację i program wycieczek i imprez dostosowuje się do wieku, zainteresowań i potrzeb uczniów, ich stanu

zacyjnym, a następnie informuje się uczestników o podjętych ustaleniach, a w szczególności o: celu, trasie, harmonogramie i regulaminie. 2. Zapewnienie opieki i bezpieczeństwa przez szkołę uczniom podczas wycieczek i imprez odbywa się w sposób określony w przepisach wydanych na podstawie ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (Dz. U. z 2001 r. Nr 81, poz. 889 i Nr 102, poz. 1115) i ustawy o systemie oświaty”.

Kolejną czynnością to zaplanowanie celów i trasy, przystosowanie obu do zakładanego terminarza i poznanych lub sprawdzonych wcześniej możliwości uczniów – my, jako nauczyciele wychowania fizycznego, nie powinniśmy mieć z tym problemów. Zwracam tu uwagę, że mimo wszystko należy jednak unikać dróg o dużym natężeniu

## NIEZBĘDNIK ROWERZYSTY

1. Odzież na zimne i ciepłe dni, ubranie przeciwdeszczowe, czapka z daszkiem, dwie pary obuwia, bielizna i skarpety na zmianę.
2. Sprawny rower z dodatkowym wyposażeniem: bagażnik, sakwy czy plecak, błotniki, dzwonek, oświetlenie, odbłaski, zamknięcie, bidon, pompka, kask.
3. Kosmetyki do higieny osobistej, ręcznik.
4. Pieniądże, legitymacja szkolna, karta rowerowa (prawo jazdy).
5. Pozostałe: okulary przeciwsłoneczne, piżama, klapki, igła, nici, narzędzia do naprawy roweru, łatki, preparaty smarujące (np. WD), mapy, przewodniki, telefon komórkowy, awaryjny posiłek, leki czy witaminy (jeżeli są zalecone przez lekarza), sztucze, naczynia jednorazowe, aparat fotograficzny, chusteczki higieniczne, strój kąpielowy, zegarek, piłka do gry itp.





W czasie wolnym warto zorganizować gry rekreacyjne, zabawy lub ognisko

kosztów wyjazdu (przykład deklaracji przedstawiam obok)."

Powyższe, już podpisane, deklaracje zgody uczestnicy szkolnej wyprawy przynoszą na drugie zebranie, na które też przyprowadzają rowery. Bo nieodzowna jest kontrola stanu technicznego roweru, jego podzespołów oraz wyposażenia wpływającego na bezpieczeństwo jazdy (hamulce, oświetlenie, dzwonek, odblaski, odpowiednie do terenu opony czy kask).

Przypomnę w tym miejscu, że do nauczycielskich obowiązków na tym etapie należy ponadto przypomnienie i omówienie przepisów o ruchu drogowym, a głównie art. 32. dot. ruchu pojazdów w kolumnie i art. 33. dot. ruchu rowerów. Musimy poinformować uczestników, jakie skutki może przynieść gwałtowne hamowanie czy zmiana kierunku ruchu w trakcie poruszania się w kolumnie. Jeżeli istnieje taka możliwość, zadbajmy, by światło tylne było zintegrowane ze światłem stop, poinformujemy młodzież o sygnałach i numerach alarmowych obowiązujących w rejonie, w którym będą przebywać (np. Jurajska Grupa GOPR), numerach kontaktowych z opieką. Młodzież powinna też zo-

stać przeszkolona o zasadach udzielania pierwszej pomocy.

Nie wspominam już o tym, iż bardzo ważnym elementem przygotowań do wyjazdu jest sprawdzenie... umiejętności jazdy na rowerze. Bo musimy pamiętać, że przecież będziemy poruszali się w trudnych warunkach terenowych – las, droga polna, piasek, teren mokry czy górzysty.

**W VIII LO za szczególnie ważną czynność wpływającą na dyscyplinę, bezpieczeństwo, współpracę i zrozumienie w grupie uznaliśmy wspólne przyjęcie, określenie swego rodzaju kontraktu, regulaminu obozu. Opracowują go wszyscy uczestnicy, a po zatwierdzeniu przez kadrę, każdy własnoręcznym podpisem zobowiązuje się do jego przestrzegania.**

W trakcie tego drugiego spotkania należy omówić kwestię spakowania i przymocowania bagażu, tak, by nie przemókł w dni deszczowe, rzeczy potrzebne w czasie jazdy były pod ręką, a sam bagaż nie wpływał na warunki jazdy.

Dla ułatwienia uczestnikom skompletowania niezbędnego wyposażenia warto pokusić się o spo-

ządzenie tzw. niezbędnika rowerzysty. Co powinno się w nim znaleźć, możemy razem ustalić, wspólnie też porozumiewamy się, kto zabiera poszczególne rzeczy, aby bagaż ograniczyć do niezbędnego minimum.

Wręcz równolegle z organizacją obozu od strony technicznej musimy realizować czynności formalne. A jest ich немало. Do takich należy:

1. Ustalenie kierownika obozu i opiekunów zgodnie z § 28 pkt 4. Rozporządzenia MEN z dnia 17 sierpnia 1992 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny w szkołach i placówkach publicznych: „Na wycieczce turystyki kwalifikowanej opiekę sprawować powinna jedna osoba dorosła nad grupą 10 uczniów, jeżeli przepisy szczególnie nie stanowią inaczej”.

2. Omówienie zakresu obowiązków zgodnie z Rozporządzeniem

6. Zapoznanie się z kartami zdrowia ucznia, pomimo zgody rodziców. Zgodnie z § 28 pkt 1. Rozporządzenia MEN z dnia 17 sierpnia 1992r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny w szkołach i placówkach publicznych: „W wycieczkach turystyczno-krajoznawczych nie mogą brać udziału uczniowie, w stosunku do których istnieją przeciwwskazania lekarskie”.

7. Wyposażenie apteczki pierwszej pomocy we współpracy z pielęgniarką szkolną.

I dopiero gdy przebrniemy przez te wszystkie czynności, możemy przejść do kolejnych kroków związanych z potwierdzeniem rezerwacji noclegów i posiłków oraz ewentualnym zamówieniem biletów na wstępy do miejsc, które zamierzamy zwiedzić.

II etap – wyjazd i późniejsze zakwaterowanie. Na miejscu zbiórki sprawdzamy, czy uczniowie zabrali wszystkie potrzebne rzeczy, odpowiednio je zamocowali oraz sprawdzamy, zgodnie z § 28 pkt 2 Rozporządzenia MEN z dnia 17 sierpnia 1992 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny w szkołach i placówkach publicznych, stan liczbowy uczestników. Następnie formujemy sztyk, pamiętając, że zgodnie z ustawą Prawo o ruchu drogowym „liczba pojazdów jadących w zorganizowanej kolumnie nie może przekraczać: rowerów jednośladowych – 15” (art. 32 pkt 1), „odległość między jadącymi kolumnami nie może być mniejsza niż 500 m dla kolumn pojazdów samochodowych oraz 200 m dla pozostałych pojazdów” (pkt 2), „odległość pomiędzy rowerami poruszającymi się w kolumnie rowerów jednośladowych nie może przekroczyć 5 m” (pkt 3).

**Podczas jazdy zawsze dbamy, by pierwszą i ostatnią osobą w sztyku był opiekun. Tego ostatniego wyposażamy w gwizdek, by umówionym wcześniej sygnałem informował uczestników**

wycieczek z młodzieżą podczas burzy, śnieżycy i gołoledzi” (§ 28 pkt 3 Rozporządzenia MEN z dnia 17 sierpnia 1992 r.). Złe warunki atmosferyczne ze względu na bezpieczeństwo naszych uczniów należy przeczekać w bezpiecznym miejscu.

Podczas zwiedzania, obiadów czy innych dłuższych postojów zawsze należy pamiętać, aby rowery ustawione były w sposób stabilny i nie przeszkadzały innym, i co ważne, zostały zabezpieczone przed kradzieżą. Nad rowerami i bagażem zawsze musi być zorganizowany nadzór osobisty!

W trakcie czasu do własnej dyspozycji należy dokonać przeglądu rowerów: wyregulować hamulce i przerzutki, sprawdzić stan i ciśnienie powietrza w oponach itd. Pomyśleć też trzeba o zapewnieniu żywienia czy uzupełnieniu jego braków. Zorganizować także warto gry rekreacyjne, zabawy, ognisko, aby zagospodarować czas poświęcony na odpoczynek. W trakcie spotkania wieczornego należy podsumować mijający dzień i omówić plany na przyszłość.

Po zakończeniu czynności wieczornych sprawdzamy stan liczebny uczestników. Musimy pamiętać o przestrzeganiu ciszy nocnej, która ma wpływ na wypoczynek uczestników obozu i spokojny sen innych osób. Każdy następny dzień warto rozpocząć od ćwiczeń porannych. Trzeba pamiętać, iż młodzież jest baczny obserwatorem naszych poczyną. Aby oddziaływać wychowawczo, sami musimy dawać dobry przykład.

Po wielu dniach obfitujących w nowe doświadczenia i wrażenia nadchodzi moment zakończenia obozu. Czy był on atrakcyjny dla uczestników i spełnił ich oczekiwania? Odpowiedź na pewno będziemy mogli odczytać z twarzy i wypowiedzi młodzieży. Uwagi od kończących wędrowkę rowerową na pewno pozwolą nam na ocenę imprezy i ewentualnie dokonanie

## PRZYKŁADOWA DEKLARACJA ZGODY

Ja, niżej podpisana (ny)..... stwierdzam, iż dziecko moje..... jest zdrowe i może uczestniczyć w obozie rowerowym w dniach..... Jednocześnie zobowiązuje się do pokrycia pełnych kosztów obozu w kwocie:..... zł (słownie.....) do dnia.....

Zwrócę również koszty ewentualnych szkód materialnych wyrządzonych przez moje dziecko w trakcie trwania obozu. Zobowiązuję się do zapewnienia bezpieczeństwa w drodze do miejsca zbiórki i z miejsca rozwiązania imprezy. Informuję, że znana mi jest trasa i program obozu rowerowego, miejsca zakwaterowania i wyżywienia oraz numery telefonów kontaktowych. Ze względu na wypadki losowe lub kłopoty ze sprzętem, uniemożliwiające dalsze uczestnictwo w obozie, zobowiązuję się do wcześniejszego odbioru mojego dziecka z miejsca wskazanego przez kierownika obozu.

Wyrażam/nie wyrażam\* zgodę(y) na podejmowanie decyzji związanych z leczeniem, hospitalizacją i zabiegami operacyjnymi w przypadku zagrożenia zdrowia bądź życia mojego dziecka przez kierownika lub opiekuna w czasie trwania obozu.

Telefony kontaktowe, pod którymi przebywać będą rodzice w trakcie obozu:

dn..... miejscowość.....  
podpis rodziców/opiekunów.....

\*niepotrzebne skreślić



Czy obóz rowerowy był udany, możemy odczytać z twarzy uczestników upamiętnionych na fotografii

MENiS z dnia 8 listopada 2001 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkole, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki § 11-13.

3. Zapoznanie kadry obozu z wszystkimi przepisami dotyczącymi organizacji turystyki.

4. Opracowanie karty wycieczki, harmonogramu, listy uczestników oraz powiadomienie o obozie organu nadzoru, jakim jest Kuratorium Oświaty.

5. Ubezpieczenie kadry od odpowiedzialności cywilnej, a uczestników od nieszczęśliwych wypadków, jeżeli takowego nie ma.

**o nadjeżdżających pojazdach z tyłu, dyscyplinował poruszających się w kolumnie lub informował pierwszego o konieczności zatrzymania się, np. spowodowanej awarią roweru.**

Co kilka kilometrów należy robić przerwy, aby uczestnicy mogli odpocząć, te dłuższe – obowiązkowo po obfitych posiłkach. W tym też czasie sprawdzamy kondycję uczestników i sprawność naszych rowerów. Wtedy omawiamy dotychczasową wędrowkę, dalszą trasę i miejsce następnego postoju. Gdy zmienia się pogoda, należy pamiętać, iż „zabrania się prowadzenia

zmian w następnych przedsięwzięciach tego typu.

Na zakończenie należy dokonać rozliczenia kosztów.

**Wszystkim, którzy zechcą pójść w nasze ślady, życzę sukcesów organizacyjnych, miłych wrażeń i przeżyć podczas wypraw rowerowych. A przede wszystkim – pomysłów na kolejne wyprawy!**

**KAZIMIERZ ALBRYCHT**  
nauczyciel  
wychowania fizycznego  
w VIII LO Samorządowym  
w Częstochowie



Kto raz był w Bieszczadach, na całe życie zapamięta zielone stoki, wtopione w krajobraz cerkiewki, szemrzące potoki, stada owiec na poloninach i życzliwych ludzi gotowych za grosze przenocować turystę w stodole i uraczyć go kubkiem gorącej herbaty.

# TAM WODA CZYSTA I TRAWA ZIELONA

Im trudniej usłyszeć wycie wilka, znaleźć kurną chatę czy ludzi ubranych w tradycyjne stroje ludowe, im nowoczesność energiczniej wkracza nawet do małych bieszczadzskich wiosek, tym bardziej warto wybrać się tam, gdzie historia jeszcze trwa, a wsie tętnią życiem.

Najpierw jednak parę słów historii. Bieszczady, choć położone w regionie dość spokojnym, przeszły istną nawałnicę dziejów. Pierwsi osadnicy pojawili się na tych terenach w epoce brązu, byli to kupcy wędrujący przez te tereny i handlujący tym wszystkim, czym mogli poszczycić się Polanie. Do XV wieku Bieszczady to pustoszały, to budziły się do życia. W XV wieku tereny te zaczęli zasiedlać ordynicy wołoscy. Okres żywej kolonizacji Podkarpacia przy-

całkowitej likwidacji kultury tych terenów, zamieszkałych głównie przez ludność łemkowską i bojkowską. Skutek był jeden: większość rdzennych mieszkańców tych terenów w ramach akcji „Wisła” została wysiedlona do innych części Polski.

Warto powiedzieć kilka słów o Łemkach, jako że jest to kultura stopniowo zanikająca i jej relikty obejrzeć można w niewielu już miejscach.

Łemkowie wywodzą się z plemion słowiańskich zamieszkujących tereny północnych Karpatów od ponad 1200 lat. Do 1947 roku tworzyli zwartą pod względem kulturowym i etnicznym społeczność lokalną, połączoną wspólnymi tradycjami, silnym związkiem z ziemią i oczywiście religią. Ludowy strój łemkowski obejrzeć można już tylko w muzeum

pod jednym dachem wszystkie pomieszczenia mieszkalne i gospodarskie.

Do dziś toczony są spory, czy można nazwać język łemkowski językiem, czy też jest on „tylko” dialektem języka ukraińskiego. Warto tylko powiedzieć, że Łemkowie posługiwali się cyrylicą, różną jednak od tej stosowanej w języku ukraińskim!

Jednym z najbardziej zachwycających elementów bieszczadzkiego krajobrazu są cerkwie. Najczęściej budowano je na niewielkich wzgórzach, otaczając zawsze wieńcem drzew. Dlatego tak łatwo odnaleźć miejsca, gdzie stała cerkiew w opuszczonych wsiach czy osadach – pomimo że cerkwie już nie istnieją, jeśli przyjrzeć się uważnie te-



czadzkie. Niestety, w latach 1948-1956 przeprowadzano masową akcję ich rozbiórek, a w opustoszałych budynkach urządzano np. magazyny zbożowe bądź chlewy...

Co jeszcze warto przeżyć w Bieszczadach? Z pewnością podróż bieszczadzką ciuchcią, dawniej służącą pozyskiwaniu drewna – bogactwa bieszczadzskich lasów, obecnie wożącą spragnionych przygody turystów przez dzikie zarośla i malownicze wsie. (Zamówienia i informacje: Biuro Fundacji Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej w Cisnej – Majdanie 38-607 Cisna, tel. 013 4686335, fax. 013 4686339).

Warto też zwiedzić Sanok. Szczególnie godne polecenia jest Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (38-500 Sanok, ul. Traugutta 3, Dyrektor: Jerzy Ginalski, tel.: (013) 4635381) Muzeum prezentuje kulturę ludową południowej Polski (m. in. Bojków, Łemków i Dolinian), stara się przybliżyć obraz dawnej wsi poprzez obiekty architektoniczne, zróżnicowanie społeczne wnętrza oraz kulturę materialną i duchową.

Warto także przejść którąś z licznych ścieżek przyrodniczych i połączyć poznawanie występujących tu roślin i zwierząt z dobrą zabawą. Obecnie istnieje już 5 takich ścieżek, które w większości biegają wzdłuż znakowanych szlaków turystycznych lub w ich pobliżu. Poszczególne przystanki każdej ze ścieżek w terenie oznaczone są tabliczkami na drewnianych słupkach – z kolejnymi numerami i symbolem ścieżki.

Z pewnością warto też zajrzeć do rezerwatu krajobrazowego Sine Wiry. Na rezerwat ten przypada kilkukilometrowy odcinek rzeki Wetlina, oraz południowe stoki wzgórza Połoma porośnięte głównie lasem bukowo-jodłowym. Najpiękniejszą częścią rezerwatu jest przełom Wetliny przebiegającej się przez liczne progi skalne u stóp Połomy.

**KAJA KOJDER**  
Fot. autorka

## Jak dostać się w Bieszczady?

Najlepiej dotrzeć najpierw do Zagórza, względnie Sanoka, i stamtąd ruszyć PKS-em, MKS-em lub czymkolwiek, co jedzie w miejsce, od którego pragniemy zacząć zwiedzanie Bieszczadów.

Szlaki bieszczadzkie są zazwyczaj dobrze oznakowane, trzeba jednak pamiętać, że nieaktualne są już oznaczenia trudności szlaku. Drzewiej wiadomo było, że szlak czarny jest tylko dla wyjadaczy i nie warto wybierać się nań z grupą młokosów. Teraz lepiej polegać na własnym doświadczeniu i radach miejscowych, świetnie zazwyczaj znających okoliczne ścieżki.

Noclegowni i jadalni jest w Bieszczadach z każdym rokiem coraz więcej i nietrudno znaleźć ich dokładne dane, podajemy więc lokalizacje tylko niektórych schronisk, baz i chat (patrz niżej).

**I jeszcze garść informacji praktycznych.** Kiedy już znajdziemy się w samym sercu Bieszczadów, najlepiej od razu nastawić się na wycieczkę, która nie będzie od nas wymagała przemieszczania się na dłuższych odległościach, z komunikacją bowiem bywa kłopotliwa.... Dość sprawnie działa za to poczta i telekomunikacja, oddziałów pocztowych przybywa, mnożą się też budki telefoniczne (numer kierunkowy dla całych Bieszczadów to 0-13). Coraz więcej miejscowości objętych jest też zasięgiem sieci komórkowych, mając więc pod ręką telefon, zwykle będziemy w stanie uzyskać połączenie (choć na to nie do końca można liczyć).

Nie powinniśmy za to nastawiać się na możliwość płacenia za pomocą kart kredytowych czy płatniczych. Tylko niektóre większe hotele czy schroniska to oferują. Warto więc wybrać się w Bieszczady z gotówką, zwłaszcza że nikt chyba nie marzy o wracaniu do Zagórza, Leska, Sanoka czy Ustrzyk Dolnych do bankomatu.



padł na czas panowania Kazimierza Wielkiego. Ziemia sanocka stała się „złotym jabłkiem Rzeczypospolitej”.

Do końca I wojny światowej tereny te zaludniały dwie pokojowo do siebie nastawione nacje: Ukraińcy i Polacy. Już jednak w 1918 roku historia zaczęła się pisać. Źródła, w zależności od autorów, podają dane bądź to o okrucieństwie UPA wobec ludności polskiej, bądź to o działaniach Polaków zmierzających do

bądź podczas coraz liczniejszych festiwali łemkowskich (m. in. W Michałowie i w Żduni).

Łemkowie trudnili się przede wszystkim uprawą roli, hodowlą, wypasem owiec, zwózką drewna, zbieractwem i polowaniem. Żyli biednie, mieszkali w zagrodach o typowym dla tych terenów kształcie: łemkowska drewniana, podmurowana kamieniami spojonymi gliną, a kryta gontem lub słomą, **chyża** mieściła

renowi wśród drzew, w trawie można znaleźć fragmenty krzyży z cmentarza cerkiewnego, zawsze ją okalającego.

Warto podkreślić, że trudno mówić o stylu dominującym w architekturze cerkiewnej. O ile ambicją każdej wsi było posiadanie własnej cerkwi, to kwestie architektoniczne pozostawiano miejscowym, nieobeznanym z panującymi trendami i stylami. Stąd taka różnorodność cerkwi bies-

## SCHRONISKA TURYSTYCZNE:

**BYSTRE** k. Baligrodu – Schronisko Turystyczne „KROPIWNE” tel. (013) 468-41-04. **CISNA** – Bacówka PTTK „POD HONEM”, tel. (013) 468-63-65, 503 137 279, dla uczniów rabat 10%. **CISNA** – Schronisko Turystyczne „OKRAGLIK”, tel. (013) 468-63-49 **Schronisko na Poloninie Wetlińskiej „CHATKA PUCHATKA”**. Obiekt wysokogórski, położony najwyżej w Bieszczadach: 1228 m n. p. m. **DOŁŻYCA** k. Komańczy – Gościniec „PANTALYK” kom. 0602 631-337 **Schronisko „ROZTOKA GÓRNE”**, tel. (015) 872-26-39 **JAWORZEC** – Bacówka PTTK, tel. 606 552 316, **KOMAŃCZA** – Schronisko „Stacja Edukacji Ekologicznej” tel. (013) 462-52-11 w. 164, **KOMAŃCZA** – Schronisko PTTK, tel. (013) 467-7013 **ŁUPKÓW** – Schronisko Stowarzyszenia Miłośników Schroniska w Łupkowie, tel. (022) 679-1030 lub 0602-184-128 (Jan Hasior) **WETLINA** – Dom Wycieczkowy PTTK, tel. (013) 463-22-04

**Bacówka PTTK „POD MAŁĄ RAWKĄ”** tel. 0502 234501, **USTRZYKI GÓRNE** – Schronisko PTTK „KREMENAROS”, tel. 0502 234-5010 **PRZYSŁUP CARYŃSKI** – Schronisko Studenckie „KOLIBA”, tel. (013) 461-01-06 **KRYWE** Schronisko Studenckie AM Lublin. **SUCHE RZEKI** – Harcerskie Schronisko Turystyczne „OSTOJA”, tel. (012) 533-357 **SUCHE RZEKI** – Terenowa Stacja Edukacji Ekologicznej BdpN, tel. (013) 461-1091 **WOŁOSATE** – Schronisko Turystyczne BdpN, tel. (013) 461-0050

### Schroniska PTSM:

**BEREŻKA**, tel. (013) 469-2053 czynne: od lipiec i sierpień. **BÓBRKA** k. Soliny, tel. (013) 469-18-61 czynne: lipiec i sierpień. **CISNA**, (013) 468-63-27 czynne: lipiec i sierpień **CZARNA** 38-710, tel. (013) 461-1081 w. 5 czynne: lipiec i sierpień. **JABŁONKI**, tel. (013) 469-86-41 w. 26 całoroczne, **KALNICA**, tel. (013) 468-47-15, czynne: od maja do października. **NOWY ŁUPKÓW** – Schronisko PTSM, tel. (013) 462-52-11 w. 42, czynne w okresie wakacji. **LESKO (1)**, tel. (013) 469-64-05, całoroczne. **LESKO (2)**, tel. (013) 469-62-69, całoroczne. **MYCZKOWCE**, tel. (013) 469-18-19, czynne: lipiec i sierpień **MYCZKÓW**, tel. (013) 469-22-05, czynne: lipiec i sierpień. **NOWY ŁUPKÓW**, tel. (013) 462-52-11 w. 237, czynne: lipiec i sierpień **POLANA**, tel. (013) 461-1081 w. 10, czynne: lipiec i sierpień. **RZEPEDŹ**, tel. (013) 467-8011 **SANOK**, tel. (013) 463-09-25, czynne: lipiec i sierpień. **STUPOSIANY**, tel. (013) 461-1036 w. 48, czynne: lipiec i sierpień. **ŚREDNIA WIEŚ**, tel. (013) 469-17-20, czynne: lipiec i sierpień. **USTRZYKI DOLNE**, tel. (013) 461-11-04, czynne: lipiec i sierpień **WETLINA**, tel. (013) 468-46-06, całoroczne. **ZAGÓRZ**, tel. (013) 462-2022, czynne: lipiec i sierpień. **ZAHOCZEWIE**, tel. (013) 469-17-28, czynne: lipiec i sierpień.

**Ośrodki ZHP:** informacje – **Ustrzyki Dolne** – Ośrodek Szkoleniowo-Turystyczny ZHP, tel. (013) 461-12-28 **Myczkowce** – Baza Noclegowa „Berdo” Hufca Sanok, tel. (013) 463-23-67





# ZAPRASZAMY NA WYPOCZYNEK W SEZONIE LETNIM **2003** W OŚRODKACH **ZNP**

**ZNAKOMITE WYŻYWIENIE NISKIE CENY PROFESJONALNA OBSŁUGA**

<http://www.oupis.pl>

**AUGUSTÓW** tel. (0-87) 643-20-21 - Biuro Turystyczne ZNP  
Ośrodek organizuje kolonie i obozy młodzieżowe, wycieczki do krajów nadbałtyckich,  
świadczy usługi hotelarskie: nocleg 20-30 zł., wyżywienie: śniadanie i obiadokolacja 20 zł.

**JACHRANKA NAD ZALEWEM ZEGRZYŃSKIM** tel. (0-22) 768-10-54  
Pokoje 1, 2 i 3 osobowe z umywalkami oraz pełnym węzłem sanitarnym. Cena od 50 do 80 zł. za osobodzień.  
W terminie 17-30.08. - turnus rehabilitacyjny (leczenie i rehabilitacja dysfunkcji narządów ruchu,  
schorzeń reumatycznych, leczenie dróg oddechowych). Koszt pobytu wynosi 784 zł.

**KRYNICA MORSKA** tel. (0-55) 247-60-30  
Pokoje 1, 2 i 3 osobowe. Ceny od 63 do 72 zł. za osobodzień w zależności od standardu  
oraz usytuowania (pawilony, domki campingowe).

**KRYNICA ZDRÓJ** tel. (0-18) 471-55-31  
Pokoje 1, 2, 3 i 4 osobowe z umywalkami oraz pełnym węzłem sanitarnym. Ceny: 50-65 zł. osobodzień.

**SZKLARSKA PORĘBA** tel. (0-75) 717-23-20  
Pokoje 1, 2, 3 i 4 osobowe z umywalkami. Cena 55 zł. osobodzień.

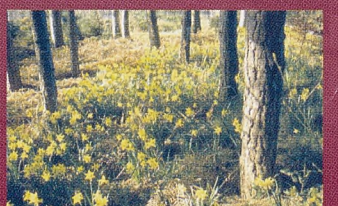
**USTKA** tel. (0-59) 814-70-13  
Pokoje 1, 2, 3 osobowe z pełnym węzłem sanitarnym. Cena 75 zł. osobodzień.

**USTRŃ JASZOWIEC** tel. (0-33) 854-22-27  
Pokoje 1, 2 i 3 osobowe z umywalkami oraz pełnym węzłem sanitarnym. Cena: 50-60 zł. osobodzień.

**ZAKOPANE „ZENEPOL”** tel. (0-18) 206-68-04  
Pokoje 2 osobowe z umywalkami – 60 zł., 3 os. z węzłem sanitarnym – 75 zł., apartamenty 3 os. – 85 zł. osobodzień.

**ZAKOPANE - Ciągłówki** tel. (0-18) 206-80-39  
Ośrodek przeznaczony na obozy i kolonie; przyjmuje wczasowiczów indywidualnie.  
Posiada usprawnienia do przyjmowania zorganizowanych grup osób niepełnosprawnych.  
Noclegi w cenie 15 zł.

- Ceny osobodnia obejmują zakwaterowanie i wyżywienie jednej osoby.
- Ośrodki przyjmują wczasowiczów na dowolną ilość dni.
- Dla dzieci Ośrodki stosują ulgi w opłatach.
- Członkowie ZNP (na podstawie aktualnej legitymacji) korzystają z 15% ulgi.
- Poza sezonem grupy związkowe i młodzież korzystają z preferencyjnych stawek pobytu, w kwocie 40 zł. za osobodzień.
- Poza sezonem grupy emerytów powyżej 30 osób korzystają ze specjalnej odpłatności w wysokości 25 zł. + 7% VAT za osobodzień.



Miejsca na wczasy sprzedają dyrekcje poszczególnych domów wypoczynkowych Związku Nauczycielstwa Polskiego  
oraz Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP  
00-389 Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8 tel. (0-22) 826-14-78 lub 826-51-79

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

PEŁNA OFERTA NA NASZEJ STRONIE INTERNETOWEJ <http://www.oupis.pl>